

Nr. 172

XXIX r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 37 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 25 czerwca 1926 r.

Z komisji budżetowej.

## Zwycięstwo Rządu.

Projekt ustawy o prowizorjum budżetowym  
przyjęty w trzecim czytaniu.

Lewicy nie udało się obalić Rządu.

Warszawa 24 czerwca

Dziś w dalszym ciągu komisja budżetowa sejmu obraduje nad prowizorjum budżetowym, obejmującym okres najbliższego kwartału:

W obradach uczestniczyli: p. premier Bartel, minister Klarnet oraz min. przemysłu i handlu Kwiatkowski.

W ogólnej dyskusji nad prowizorjum przemawiał pierwszy pos. Michalak (NPR.) poczem zabrał głos b. minister skarbu, pos. Zdziechowski. Mówca jest zdania, że prowizorjum budżetowe wprowadzone zmierza w kierunku zmniejszenia deficytu, nie załatwia jednak kwestji równowagi budżetowej. Stanowisko rządu, idące w kierunku mechanicznego podwyższenia o 10 proc. wszystkich dochodów podatkowych, nie jest identyczne z tą samą koncepcją rządu poprzedniego. Poprzedni bowiem minister skarbu z podobnym wnioskiem łączył szereg innych, które w całości miały prowadzić do równowagi budżetowej. Mówca rozmawiał z reprezentantami rozmaitych sfer gospodar-

skich i wszędzie spotykał się z zapatrywaniem, że one z trudem, ale chętnie zgodziłyby się na 10 proc. podwyższenie podatków pod warunkiem zapewnienia równowagi budżetowej, bo z tą łączy się spokój gospodarczy i polityczny. W następstwie bowiem zrównoważenia budżetu wpłynęłyby do Polski kapitały zagraniczne, co ostatecznie przyczyniłoby się do likwidacji przesilenia gospodarczego. Dziś, jak wynika z wystawienia p. ministra skarbu, deficyt budżetowy mimo wszystko nie byłby pokrty, a tem samem stoi pod znakiem zapytania, kwestja naszej waluty i cen. W tym przypadku mechaniczne podwyższenie wpływów podatkowych o 10 proc. może być w konsekwencji posunięciem niekorzystnym dla życia gospodarczego.

Przemawiał następnie przedstawiciel PPS., pos. Zaremba, który zapowiedział, że

klub jego ustosunkuje się rzeczowo do przedstawionego przez rząd prowizorjum. Mówca dowodził, iż rząd nie posiada programu finansowo — gospodarczego. Socjaliści zdają sobie sprawę z trudności, jakie napotyka kwestja uzdrowienia życia gospodarczego. Zdają sobie z tego sprawę, tembardziej, iż mają nadzieję, że po wyborach będą musieli ująć ster rządów w Polsce. W wywodach swoich mówca położył szczególny nacisk na konieczność podwyższenia świadczeń na rzecz bezrobotnych, podwyżki płac urzędniczych, podjęcia na szeroką skalę robót publicznych i kredytu 300—milionowego na ożywienie życia gospodarczego.

Przemawiał jeszcze pos. Wasyńczuk (Klub ukraiński), poczem minister Klarnet polemizował z niektórymi przedstawicielami. Na tem dyskusje ogólną zamknięto i komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej.

Krytyczny moment.

## Premjer opuszcza salę obrad.

POD KONIEC POSIEDZENIA PRZYJĘTO WNIOSKI, KTÓRE W ZASADNICZY SPOSÓB ZMIENIAJĄ PROJEKTY RZĄDOWE.

OBA WNIOSKI POSTAWIONE BYŁY PRZEZ LEWICĘ. I TAK PRZYJĘTO WNIOSEK POS. DĄBSKIEGO (STRON. CHŁOPSKIE), ZMNIEJSZAJĄCY WYDATKI PAŃSTWOWE NA TRZECI KWARTAŁ DO KWOTY 400 MILJONÓW, ZAMIAST 457 MILJONÓW.

PONADTO PRZYJĘTO WSPÓLNY WNIOSEK POS. ROZMARYNA (KOŁO ŻYD.) I POS. WYRZYKOWSKIEGO (WYZWOLENIE), SKREŚLAJĄCY 10 % PODWYŻKĘ PODATKÓW. PROPONOWANA PRZEZ P. MINISTRA SKARBU KLARNERA.

PO UCHWALENIU TYCH WNIOSKÓW OBECNY NA POSIEDZENIU KOMISJI PREMIER BARTEL OPUSZCILIŁ SAŁĘ.

—000—

## Posiedzenie popołudniowe.

Wszystkie wnioski lewicy odrzucone.

WARSZAWA, 24.6 (PAT)

NA POPOŁUDNIOWYM POSIEDZENIU SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ, OBRADUJĄCEJ POD PRZEWODNICTWEM POSŁA GRUSZKI („PIAST”), PRZYJĘTO W 3—CIEM CZYTANIU PROJEKT USTAWY O UZUPEŁNIENIU PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO NA CZAS OD 1 MAJA DO 30

CZERWCA R.B. I O PROWIZORJUM BUDŻETOWYM NA CZAS OD 1 LIPCA DO 30 WRZEŚNIA R.B. W BRZMIENIU, ZAPROPONOWANEM PRZEZ RZĄD.

W SZCZEGÓLNOŚCI PRZYJĘTO W ART 1—YM, OMAWIAJĄCYM UZUPEŁNIENIE PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO DO 30 CZERWCA R.B.,

Miejski Kinematograf Oświatowy

Ogłoszenie dnia 21 czerwca r. b.

Dla do- Uroda życia Dla do-  
ostych

Dramat w 12 akt. p. pow. Stefana Zeromskiego

Dla mł- Doktor Jack Dla mł-  
dzieży

Kom. w 6 akt. z Haroldem Lloydem w roli tyt.

Kino Dom Ludowy.

D z i ś. D z i ś.

Mozżuchin i Lisienko

w dramacie p. t.

Miłość i sprawiedliwość

i kom. w 6 akt. p. t. Precz z mężczyznami

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia  
i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

**KREDYTY DLA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH W WYSOKOŚCI 3,249,047 ZŁOTYCH, SKREŚLONE NA PRZEDPOLUDNIOWYM POSIEDZENIU NA WNIOSEK POSŁA DĄBSKIEGO (STRONNICTWO CHŁOPSKE), PONADTO USTALONO WYSOKOŚĆ KREDYTÓW W KWOCIE 457,843,959 ZŁOTYCH, A WIĘC TEMSAMEM ODRZUCONO WNIOSEK O ZMNIEJSZENIE TEJ KWOTY DO 400 MILJONÓW.**

NASTĘPNIE PRZYWRÓCONO W ART. 5 UPOWAZNIENIA DLA MINISTRA SKARBU I POSTANOWIONO W CELU UTRZYMANIA RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ W CZASIE DO 31 GRUDNIA RB. (WEDŁUG WNIOSKU POSŁA BYRKI „PIAST”) UCHWALENIE DODATKU W WYSOKOŚCI 10 PROCENT DO PODATKÓW BEZPOŚREDNICH I POŚREDNICH Z WYŁĄCZENIEM (RÓWNIEM NA WNIOSEK POSŁA BYRKI) OD TEGOŻ DODATKU PODATKU MAJĄTKOWEGO DANINY LASOWEJ ORAZ CŁA.

NASTĘPNIE KOMISJA PRZYJĘŁA W TRZECIEM CZYTANIU WNIESIONY PRZEZ RZĄD, A ZMIENIONY PRZEZ POSŁA BYRKE, JAKO REFERENTA, PROJEKT USTAWY O ZACIĄGNIĘCIU POZYCZKI PAŃSTWOWEJ W WYSOKOŚCI 6 MILJONÓW DOLARÓW U SP. AKC. EKSPLOATACJI MONOPOLU ZAPALCZANEGO W POLSCE.

W TOKU DYSKUSJI JAKA SIĘ NAD TĄ SPRAWĄ WYWIAZAŁA, POSEŁ WYRZYKOWSKI („WYZWOLENIE”) W DŁUŻSZYM PRZEMÓWIENIU UZASADNIŁ POTRZEBĘ ISTNIENIA SEJMU, JAKO ORGANU KONTROLI NAD RZĄDEM, WYKAZUJĄC NA PRZYKŁADZIE, JAKĄ USŁUGĘ ODDAŁA PAŃSTWU KONTROLA SEJMU NAD RZĄDEM W SPRAWIE UMOWY ZE „SPÓŁKĄ EKSPLOATACJI MONOPOLU ZAPALCZANEGO”.

**SYNDYKAT ROLNICZY W ŁODZI  
SPÓŁKA AKCYJNA**

Łódź, dnia 19 czerwca 1926 roku.

Rada Zarządzająca Syndykatu Rolniczego w Łodzi, Sp. Akc. na zasadzie § 16 Statutu podaje do wiadomości pp. akcjonariuszów, iż w dniu 15-go lipca rb. o godzinie 12 w południe w lokalu Towarzystwa Rolniczego w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 60 odbędzie się

**WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW  
Porządek dzienny:**

1. Wybór przewodniczącego;
2. Zatwierdzenie bilansu i rachunku Dysku i Strat za rok operacyjny 1925;
3. Zatwierdzenie protokołu Komisji Rewizyjnej;
4. Powiększenie kapitału zakładowego Spółki;
5. Budżet na rok 1926;
6. Upoważnienie Rady Zarządzającej z prawem substytucji do kupna, sprzedaży, obciążania i zwalniania od obciążeń majątku nieruchomości;
7. Wybory 3-ch członków Rady i 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących;
8. Zmiana Statutu;
9. Wynagrodzenie dla Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej;
10. Wnioski pp. akcjonariuszów.

Wrazie nieprzybycia wymaganej przez § 29 Statutu liczby akcjonariuszów w terminie wyżej podanym, odbędzie się Walne Zgromadzenie w drugim terminie w dniu 29 lipca rb. o godzinie 12 rano z tym samym porządkiem dziennym, w tymże lokalu, bez względu na ilość reprezentowanego kapitału.

W myśl § 18 akcjonariusze, zamierzający wystąpić z wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć go Radzie na piśmie na 10 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

**Teatr-Swietlino „Nowości”**

Dziś. DRAMAT. Dziś.

**Ciemniowa droga kobiety**

Komedja. Komedja.

**Fridolini mechanikiem**

Ceny miejsc codziennie na wszystkie seanse  
I m. gr. 75, II m. 60 gr. III m. gr. 30. Ulgowo  
I m. gr. 50. 1484-5

**Echa umowy Rządu ze „Spółką Eksploatacji Monopolu Zapalczanego”**

**„Wyzwolenie” zgłosi wniosek o postawienie b. prem. Wł. Grabskiego w stan oskarżenia.**

W ZWIĄZKU Z TEM POSEŁ WYRZYKOWSKI ZAPOWIEDZIAŁ ZGŁOSZENIE WNIOSKU O POSTAWIENIE W STAN OSKARZENIA B. MINISTRA SKARBU P. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO JAKO TEGO, KTÓRY W IMIENIU RZĄDU ZAWIERAŁ SZKODLIWĄ DLA PAŃSTWA UMOWĘ ZE WSPOMNIANĄ SPÓŁKĄ. SZKODLIWOŚĆ I SKUTKI TEJ UMOWY DLA PAŃSTWA STWIERDZIŁA RÓWNIEM NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI, KTÓREJ SPRAWOZDANIE, DOTYCZĄCE TEJ

SPRAWY ODCZYTAŁ POSEŁ BYRKA NA KOMISJI.

W DŁUŻSZEJ DYSKUSJI POSEŁ ROZMARYN (KOŁO ŻYDOWSKIE) ZAJĄŁ RÓWNIEM KRÓTYCZNE STANOWISKO WOBEC TEJ SPRAWY, ZADAJĄC M. IN. WYPŁATY ODSZKODOWAN WŁAŚCICIELOM, OD KTÓRYCH SPÓŁKA DLA EKSPLOATACJI MONOPOLU PRZEJĘŁA FAKTYCZNIE.

**Kto będzie marszałkiem Sejmu?**

Największe szanse mają:

**St. Głabiński i M. Rataj.**

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 24 czerwca

Kwestja marszałka Sejmu, która stoi jako pierwszy punkt porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu stanowi przedmiot nieoficjalnych rozmów pomiędzy stronnictwami. Stronnictwo „Piasta” nosi się z myślą ponownego wyboru marszałka Rataja. Socjaliści chcieliby wysunąć posła Daszyńskiego, ewentualnie posła Marka. W kołach ZLN. mówi się o kandydaturze p. Głabińskiego z niektórych kół wysuwają kandydaturę pos. J. Chacińskiego (Ch. D.)

Zwracają jednak uwagę, że zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi, przyjętymi na Zachodzie, stanowisko marszałka obsadza zwyczajnie najliczniejszy klub w parlamencie. W danym wypadku stanowisko to miałoby przypaść ZLN., gdyby zaś ZLN. nie chciał z tego prawa korzystać, wtedy przyszedłby kolej na drugie liczne stronnictwo, tj. na „Piasta”.

Wątpliwem jest jednakże, czy te stronnictwa, które onegdaj nie głosowały

za votum dla marszałka Rataja, oddałyby głosy ponownie na niego.

Pertraktacje „Piasta” z prawicą w sprawie poparcia marsz. Rataja uważać można za zakończone i bezskuteczne.

Kandydatem lewicy ma być wicemarszałek Daszyński. Klub PPS. omawia w tej chwili na komisji parlamentarnej tę kandydaturę.

Możliwe jest jednak, że kluby lewicy postanowią popierać kandydaturę „Piasta” — Marsz. Rataja. Największe obiekcje przeciw tej ostatniej kandydaturze wysuwa część klubu „Związku Chłopskiego”.

Nie jest jednak wykluczone, że obiekcje te uda się zwolennikom kandydatury marsz. Rataja przelamać.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że największe szanse mają pos. St. Głabiński i marsz. Rataj. Wybór jednak padnie prawdopodobnie na tego ostatniego, ile że za nim opowiada się prócz „Piasta”, lewica i mniejszości narodowe.

**Autorytet organizacji Wilsonowskiej z dnia na dzień maleje.**

Po Brazylii i Hiszpanji — prawdopodobnie Włochy.

Madryt 24 czerwca (pat).

Dzienniki hiszpańskie obszernie omawiają desintersement Polski co do spraw Ligi Narodów.

„El Debate” pisze: Nieobecność w Lidze Narodów Stanów Zjednoczonych, wystąpienie Brazylii i Hiszpanji, o ile nie będą im przyznane stałe miejsca, czynią ze Stowarzyszenia Narodów ligę kilku państw europejskich. Hiszpanja, pierwsza z państw neutralnych w czasie wielkiej wojny, nie będzie figurowała na tej liście. Stwierdzić należy — pisze dalej dziennik — że wszystkie narody uznają wartość współpracy Hiszpanji w Lidze Narodów.

Prasa hiszpańska przypomina również,

że arbitraż ambasadora Quinones de Leona w sprawach spornych między Niemcami i Polską zawsze uważany był przez Polskę za pełen godności i niezależności. W końcu prasa wyraża przekonanie, iż zagadnienie stałego miejsca Hiszpanji w Lidze Narodów jest ściśle związane z prestige’em i autorytetem organizacji Wilsonowskiej.

Rzym 24 czerwca. (aw)

Rząd włoski, z okazji przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, występuje z żądaniem rewizji stosunków, jakie panują między Włochami a wrogą im Rzeszą niemiecką.



# Warszawa i Kraj.

(Od warszawskiego korespondenta „Rozwoju”)  
WARSZAWA 24 CZERWCA.

## Prezydium Z. L. N. u Premjera.

Dziś o godz 5 po poł. prem. Bartel przyjął na konferencji zaproszonych przez się przedstawicieli ZLN. posłów: Głabińskiego, Seyde i Zwierzyńskiego.

Konferencja miała na celu omówienie punktu widzenia ZLN. na kwestję zmiany Konstytucji. W toku narady pos. Głabiński oświadczył, że Związek Ludowo — Narodowy opracował własny projekt reformy Konstytucji

## Pożyczka.

Rząd otrzymał upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 6 milionów dolarów u szwedzkiego towarzystwa, dzierżawiącego monopol zapalczany w Polsce.

Pożyczka ta ma być zaciągnięta na przeciąg lat 20, przy 7 proc. od 100.

## Senat nie uznaje profesorów.

Senacka komisja oświatowa załatwiła szereg spraw w zakresie szkolnictwa wchodzących.

Tytuł profesora, używany w odniesieniu do nauczycieli szkół średnich, został zniesiony.

## Posel Zamorski porzuca Sejm.

„Przegląd Wieczorny” podaje, że poseł Zw. Ludowo — Narodowego Jan Zamorski, składa w najbliższym czasie mandat poselski i wraca do swojego zawodu profesorskiego przyjmując posadę w gimnazjum Marcinkowskiego w Poznaniu.

## Władze Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wczoraj odbyły się wybory władz Uniw. Jagiellońskiego na rok szkolny 1926—27. Rektorem został wybrany Dr. Leon Marchlewski, profesor chemii lekarskiej, a ostatnio dziekan wydziału lekarskiego, dziekanem wydziału teologicznego, ks. prof. Archutowski, dziekanem wydziału filozoficznego prof. Sobieski, wydziału prawniczego prof. Estreicher, lekarskiego prof. Rosner, rolniczego prof. Rogoziński.

## Nowe władze na Uniwersytecie Poznańskim.

Onegdaj odbyły się wybory konstytuujące nowe władze szkolne na Uniwersytecie Poznańskim na rok 1926—7.

Rektorem wybrano prof. zwyczaj. p. dr. Jana Grochmalskiego z Wydziału matematyczno-przyrodniczego. Dziekanem wydziału prawno-ekon. został prof. p. Józef Sułkowski, dziekanem Wydziału lekarskiego p. prof. Antoni Jurasz, ponadto: dziekanem Wydziału filologicznego p. prof. Mikołaj Rudnicki; dziekanem Wydziału matem. p. prof. Wilhelm Friedberg; dziekanem Wydziału rolniczo-leśnego p. prof. inż. Tadeusz Chraszcz. Prorektorem został b. rektor p. prof. Ludwik Sitowski.

Nowe władze uniwersyteckie wchodzi w urządowanie z dniem 1 go września 1926 r.

# W imię Ojca i Syna i Ducha Św.

Błogosławieństwo udzielone 150 osób na Kongresie Eucharystycznym.

CHICAGO 24 czerwca

Jednym z donioślejszych momentów, związanych z odbywającym się Kongresem Eucharystycznym było udzielenie błogosławieństwa zbranym w olbrzymim stadionie tłumom. W ceremonii tej brało udział 150 tysięcy osób, w czem 2 tysiące księży.

Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego poświęcony był obradom kobiet. W parku Grandta zgromadziło się 125 tysięcy kobiet. Mężczyzn było tylko 5 tysięcy. Chórek i lec, biorący udział w uroczystości, składał się z 15 tysięcy kobiet, w tem 5 tysięcy zakonnic.

Olbrzymia demonstracja miliona osób w sprawie zjednoczenia kościołów.

## Zakończenie Kongresu.

Niezliczone tłumy słuchają mszy św.

CHICAGO, 24.6 (PAT)

W 3-CIM DNIU KONGRESU ODBYŁA SIĘ WIECZOREM PROCESJA Z POCHODNIAMI W KTÓREJ WZIEŁO 200,000 OSÓB. W TYM-ŻE DNIU PRZEMAWIAŁ PRZEZ RADJO BROADCASTING BISKUP KUBINA.

CZYBYTY 1711 N KONGRESU POŚWIĘCONO SPRAWIE ZJEDNOCZENIA KOŚCIOŁÓW

POCZEM ODBYŁA SIĘ DEMONSTRACJA Z UDZIAŁEM MILJONA OSÓB.

CHICAGO, 24.6 (PAT)

DZISIAJ ZAKOŃCZYŁ SIĘ MSZĄ ŚW. W KOŚCIELE NAJSWIĘTSZEJ MARJI PANNY KONGRES EUCHARYSTYCZNY PRZY UDZIALE NIEZLICZONYCH TŁUMÓW.

# Tajny konsystorz papieski.

Prekanonizacja polskich książąt kościoła.

RZYM, 24.6 (PAT)

NA DZISIEJSZYM KONSYSTORZU TAJNYM OJCIEC ŚW. PREKANONIZOWAŁ BISKUPA HLONDA ARCYBISKUPEM METROPOLITĄ GNIEŹNIEŃSKO-POZNAŃSKIM, BISKUPA JALBRZYKOWSKIEGO ARCYBISKUPEM-METROPOLITĄ WILEŃSKIM, BISKUPA ŁUKOMSKIEGO — BISKU-

PEM ŁOMŻYŃSKIM I KS. LSIECKIEGO BISKUPEM ŚLĄSKIM.

NASTĘPNIE W OBECNOŚCI OJCA ŚW. KARDYNAŁ BISLETTI NADAŁ PROKURATOROM PAŁACUSZE METROPOLITALNE DLA ARCYBISKUPÓW HLONDA I JALBRZYKOWSKIEGO.

# Rząd „sanacji finansowej” we Francji.

Oprócz Caillaux — 5-ciu znawców finansowych obmyślać będzie środki poprawy.

Paryż, 24.6 (pat)

Utworzeniu nowego rządu poświęca prasa poranna wiele miejsca.

„Figaro” zauważa, że proponowane przez Caillaux środki naprawy nie spotykają się naogół z zastrzeżeniami.

„Journal” podkreśla ściśle fachowy charakter gabinetu.

„Echo de Paris” pisze, że Caillaux zbada dziś z ambasadorem Beranger układ waszyngtoński w sprawie długu francuskiego w Stanach Zjed-

noczonych. Caillaux jest przeciwny art. 7 układu, pozwalającemu Stanom Zjednoczonym na komercjalizację długu francuskiego przez wypuszczenie obligacyj francuskich na wszystkie rynki świata. Caillaux pragnie zbadać wszystkie zawarte przez Francję układy handlowe.

Nowy rząd spotkał się z dobrym przyjęciem w kołach parlamentarnych. Poza ministrem Caillaux wchodzi do gabinetu tego 5 znawców spraw finansowych, a mianowicie: Pietry, Duboin, Chapdal, Nogaro i Dutreil.

## Na zjazd masonski.

General Karasiewicz — Tokarzewski, oficer I Brygady Legionów Polskich, jeden z głównych filarów „Strzelca”, wyjechał na międzynarodowy zjazd teozofów do Bostonu

## Cholera w Wileńszczyźnie.

Z Wilna donoszą, iż w miejscowości Nowosiółki, pow. Wileńsko — Trocki, skonstatowano jeden wypadek zasłabnięcia na cholere.

Do akt. Nr. 1046 1926 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zawadzka 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 lipca 1926 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi przy ulicy Zamenhofs pod Nr. 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Majera Jablonia i składających się z maszyn oszacowanych na sumę zł 900 Łódź, dnia 21 czerwca 1926 r.

1926

Komornik JAN RZYMOWSKI

# Czy się co zmieniło?

## Wewnętrzna sytuacja w państwie nic się nie zmieniła po majowych wypadkach.

Łódź 24 czerwca.

(—) Już zgorą miesiąc minął od warzawskiego przewrotu a my badając wszelkie zjawiska pod mikroskopem, zmian które nam hałaśliwie zapowiadano jakoś nie może my dostrzec.

Nie jesteśmy tak wymagający aby za raz domagać się zmian w ekonomicznym położeniu kraju, we wzroście dobrobytu obywateli, chcielibyśmy tylko ujrzeć jakiegokolwiek usiłowania któreby w tym kierunku zmierzały.

Czy cokolwiek w konstrukcji państwowej zmieniono? Czy zmieniono system obsługi? Nie. Oprócz kilkunastu zmian personalnych w administracji i zmian personalnych w wojsku nic w najmniejszej mierze nie zmieniło się.

A czego domagano się i czego oczekiwano? Dlaczego tęskniono do zmian i jaki cel mogła mieć rewolucja tego typu, jaką u nas przeprowadzono?

Czy potrzebny był jakiś przewrót moralny, który — należy stwierdzić — wcale nie nastąpił? Bynajmniej. Przewrót moralny to tylko frazes. Chodziło o zmianę władzy i zmiany ręki na silniejszą, chodziło o rząd któryby nie działał pod wpływem partji i nie obawiał się ich gróźb, rząd któryby wolny od demagogji mógł przeprowadzić reformę administracji i nabytków socjalnych. A tej zmiany nie było.

Ustalonym pewnikiem jest, że nasze Państwo zjada zbyt rozbudowana administracja państwowa, która dzięki biurokracy cznemu ustrojowi komplikuje przeprowadzenie jakiegokolwiek sprawy. Zbyteczne miui sterstwa, zbyteczne urzędy, zbyteczni ludzie wszystko to summa summarum niemożliwie obciąża budżet.

W tej dziedzinie dotychczas niczego nie zrobiono. Rząd obecny może więcej od poprzednich musi się liczyć z partjami które opierają się na głosach pracujących. Dla tego też nie robi się nic aby znieść taką a no malje jak nadetat zupełnie zbytecznych pracowników na kolejach, który wynosi około 40 tysięcy ludzi. Tyle, dla sprawnego funkcjonowania kolei zbytecznych osób trzymać się tylko ze względów demagogicznych.

A jaka zmiana zaszła w położeniu robotnika? Żadna. Bezrobocie nic a nic nie zmniejszyło się dni pracy nie powiększono, zarobków nie podwyższono. Cóż ten najgorętszy sprzymierzeniec przewrotu zyskał? Nic.

A przy ewentualnej podwyżce zarobków nastąpi dalszy wzrost bezrobocia, bo przedsiębiorstwa nie wytrzymają kalkulacji. W dodatku nawet jeżeli robotnik otrzyma nie tylko żądane 25 proc. podwyżki lecz nawet 50 proc to i tak nie wystarczy mu na ludzką egzystencję jeżeli będzie pracował tylko dwa lub trzy dni w tygodniu. A tymczasem w tym kierunku nic się nie robi by móc jaknajwiększą ilość bezrobotnych za-

trudnić. Bezrobotni więc w dalszym ciągu w tej samej liczbie pobierają pensje za próżniactwo.

A skąd się bierze pieniądze? Czy ich przybyło? Źródła są te same jak przed przewrotem, tylko że trudniej z nich wycisnąć bo z miesiąca na miesiąc obywatel jest biedniejszy.

Czy są jakiegokolwiek widoki na zrów-

noważenie bilansu? Jak dotychczas żadnych. Nic nie zmieniło się w tym kierunku żeby zagranica mogła do nas nabrać zaufania i dać nam pożyczkę.

Więc w jakiej dziedzinie dodatnio zaczął się warszawski przewrót który pociągnął za sobą tyle ofiar i strat materialnych?

## „Strzelec” o marsz. Piłsudskim.

Jest z niego niezadowolony.

### Wszystkim grozi batem.

W organie Związku Strzeleckiego w Nrze 24 „Strzelca” w artykule „Droga do bata” czytamy

„A on dyktatorem się nie ogłosił. A on, nawet prezydentem nie chciał zostać.

A zatem boi się ich jednak. Zatem nie czuje się na siłach prowadzić politykę i umie jeno szablą pobrzękiwać.

A zatem można znów wyleźć z mysich nor i wrócić do fachów swoich. Można ją trzyć, i brózdzić i szachować. Można wrzaskiem stu gazet i paszkwilami brukowemi próbować obalamucenia opinji.

Ten wielki „On”, zaledwo ministrem został. Ministrem, zawisłym przecież (tak jak było) od posłów i senatorów, od dostaw i lojalności dla suwerenów.

Cóż z tego, że ten minister żąda zmiany Konstytucji? I praw dla prezydenta. I siły dla rządu. I rozpuszczenia sejmu. On teraz już głosu niema. To wszystko od posłów zależy, od partji.”

I kończy się taką groźbą pod adresem wszystkich partji obywatelskich:

„Oto ostatnia jest próba, czy w Polsce można rządzić bez bata.

Chcieliby zapomnieć o tem i czynią wszystko co w ich mocy, by bat ten sprowokować.

Wypuszczeni z pod pręgierza strachu hurmem oblegli drogę do tego bata i niepo-

mni na żadne przestrogi. kroczą nią dzień po dniu.

Nie naszą już rzeczą jest, wstrzymać ich. Jeśli tak chcą, niech tak kroczą.

Ale naszą sprawą jest widzieć to i tem bardziej czuwać, tem bardziej trzymać wolę swoją na baczność.

Żołnierze—strzelcy! Żołnierze—obywatele! My słów na przestrogi nie mamy. Otrzymaliśmy jasne rozkazy i droga nasza do jutra Polski jest wyraźną. Sprowokować się nie damy i sporo mamy cierpliwości. Sprawą naszą, szara i codzienna i zmuDNA praca, krok za krokiem marsz do odrodzenia Ojczyzny, chwyt za chwytem dźwiganie sztandaru Jej honoru i wielkości. Stanie się, że właśnie my będziemy jej najsprawiedliwszymi obywatelami.

A wiemy, że jeśli zaśwista bat, nie będzie on świstał nad nami.”

Niestety „Strzelec” w swej wściekłości wywołanej zawodem ze strony „Jego”, zapomina tylko o jednej starej prawdzie, a mianowicie: że „kij ma dwa końce”.

A dalej przyznanie się „Strzelca” do tego, że chwyci za bat wbrew Piłsudskiemu (a zatem i na niego?) powinno zastanowić wszystkich tych z pośród piłsudczyków, którzy dla dobra i ratunku Polski szczerze chcieliby zapobiec dalszemu szerszeniu się za mętu

## Polacy w Norwegii

Liczba Polaków w Norwegji jest nie znaczna. Za wyjątk. niewielu obywateli wyemigrowało z Polski, przybyłych z Polski trudniących się drobnym handlem, ludność polska nigdzie nie tworzy większych skupień szybko zatracą węzły łączące ją z ojczyzną i przyjmuje obywatelstwo norweskie.

W gospodarczym życiu Norwegji Polacy nie odgrywają żadnej roli i niema tam żadnych większych przedsiębiorstw w ręku obywateli polskich. To samo odnosi się do prasy i szkolnictwa. Zupełnie specyficzny charakter przemysłu norweskiego, jak rów-

nież ciężkie warunki klimatyczne nie są za chęcające dla emigracji polskiej, dlatego tylko niewielka ilość zabłąkanych podczas zawieruchy wojennej do Norwegji Polaków, przy pierwszej sposobności opuściła ten kraj.

## Wogóle niemożliwe.

P. Pierre de Quirelle, znany dziennikarz, pisząc w Journal des Debats z dnia 18-go bm. o polityce czeskiej, wspomina:

— Wypadki w Polsce musiały najbezpośredniejszą i szczególną troską napelnąć Czechosłowację, jako sąsiadkę zaprzyjaźnioną, ale zewsząd oświadczone i pisano, że w Czechosłowacji coś podobnego wogóle nie mogłoby się zdarzyć..



# Wypadki warszawskie 12-15 maja.

Wierny sztandarowi Rzeczypospolitej gen. dyw. St. Haller składa raport przed Narodem.

## VII

### Trudności transportowe. Zachowanie się gen. Sikorskiego.

Już po wypadkach warszawskich mówiły mi różne osoby, zamieszkałe w Śródmieściu, które obserwowały zachowanie się tamtej strony podczas naszego ataku, że atak dalej prowadzony, byłby się absolutnie powiódł. Dzisiaj trudno to rozstrzygnąć. W każdym razie trzeba wziąć pod uwagę, że zajęcie naszymi, jeszcze stosunkowo niewielkimi siłami tylko połowy miasta, bez obsadzenia wszystkich trzech mostów i trzymanie dostatecznych rezerw w tyle dla utrzymania miasta w rygorze i odparcia posiłków jadących z zachodu dla tamtej strony, byłoby stworzyło sytuację krytyczną. Trzeba więc było albo dotrzeć do wszystkich trzech mostów, albo się nie za głęboko zapuszczać. Gen. Rozwadowski wybrał drugą ewentualność.

Słyszałem też zarzut, że 71 p.p. był w złym kierunku skierowany, że trzeba było go sciągnąć na Saską Kępe i przeprowadzić promami do Belwederu, zamiast go użyć od północy. Także ten zarzut wygląda na esprit d'escalier, bo go słyszałem obecnie od oficerów, którzy w Belwederze byli i 13 maja go nie podnosili. Wtedy nie wiedziiano, czy się 71 p.p., idąc na Saską Kępe, w jakie uboczne walki na Pradze nie zawikła, co byłoby najgorzej i zresztą chciano z niego i 30 p.p. stworzyć silniejszą grupę. Skoordinowanie akcji 71 p.p. z grupą Belwederską było wogóle trudne z powodu braku prędkiej łączności.

Podczas gdy się po udanym ataku na ul. Piękną sytuacja koło Belwederu znacznie poprawiła, zaczęła nas sytuacja na kolejach coraz bardziej niepokoić. Doszły nas wiadomości, że gen. Małachowski, dowódca dywizji w Łodzi, zrobił zamach i internował naprzód gen. Junga, dowódcę O.K. Łódź, a potem także wojewodę Darowskiego, i o jego zamiarze nie przepuszczenia żadnych transportów przez Łódź. Dowiedzieliśmy się także o wyjeździe dwóch baonów 37 p.p. pod dowództwem pułk. S.G. Bortnowskiego z Kutna do Warszawy na tamtą stronę, przy czym 3 baon tego pułku miał zostać w Kutnie i przeszkadzać naszym transportom. Było rzeczą jasną, że jest to akcja dla odciążenia nas na wszystkich trzech liniach kolejowych, wiodących z zachodu: przez Kozłowski, Strzałków i Toruń od Poznania i Torunia. Nie wiedzieliśmy jeszcze wtedy, że także gen. Stanisław Wróblewski, dowódca 7 dyw. piechoty w Częstochowie, naszych transportów nie przepuszcza, więc także czwartą linię kolejową (z Krakowa) przeciął. Także kolejowcy w obrębie warszawskiej Dyrekcji kolejowej zaczęli robić trudności naszym transportom.

Widząc, że się sprawa na kolejach zaczyna mocno psuć, daliśmy odnośnym D.O.K. radiotelegrafem rozkazy, aby transporty swój przejazd na kolejach siłą forsować i najważniejsze dworce oficerami obsadzili. Oprócz tego wysłaliśmy gen. Zymir-

skiego z dwoma oficerami autem do Skiernewic i Łowicza, aby przy przepychaniu transportów pomagał. Zgłosił się dobrowolnie do tej służby i miał daleko idące pełnomocnictwa gen. Malczewskiego i ministra kolei Chądzyńskiego, dające mu prawo nawet zawieszania urzędników kolejowych w służbie. Później, gdy się dowiedzieliśmy, że także gen. Stanisław Wróblewski nasze transporty przez Częstochowę nie przepuszcza, mianował gen. Malczewski generała Szeptyckiego zewnętrznym dowódcą wojskowym dla D.O.K. Przemyśl, Kraków, Poznań i Łódź, robiąc go odpowiedzialnym za przeformowanie transportów siłą.

Gdy się minister Piechocki dowiedział, że się sprawa na kolejach psuje, robił wyrzuty, że się Poznańskiego wcześniej i energiczniej nie poruszyło, że Poznań nie wie o naszej krytycznej sytuacji w Belwederze, że trzeba teraz gen. Hauserowi polecić, aby posiłki automobilami, nie koleją wysyłał. Wiedziałem zgóry, że wysyłka wojsk automobilami jest życzeniem nie do spełnienia, że gen. Hauser już wszystko robi, co może. Nie chcąc jednak, aby ktoś mógł podnieść zarzut, żeśmy wszystkich środków nie próbowali, nadałem telegram do gen. Hausera w Poznaniu i gen. Hubiszty w Toruniu, by wszystkie siły, bez których się chwilowo obejść mogą, natychmiast — o ile możliwości automobilami — wysłali. Naturalnie, że ten telegram nic nie pomógł, bo automobili nie było, wojska musiały więc jechać jak dotąd pociągami kolejowymi.

Minister Piechocki zaproponował też, że wyleci samolotem do Poznania dla osobistego przedstawienia sytuacji, w jakiej się Belweder znajduje. Później p. premier Witos mi oświadczył, że on też ma zamiar do Poznania się udać. Ostatecznie jednak — zdaje się, że po rozmowie z P. Prezydentem Rzeczypospolitej — stało na tem, że ministrowie Piechocki i Osiecki odlecieli do Poznania, a premier Witos został w Belwederze.

Swoje zadanie preforsowywania transportów najenergiczniej wypełnił gen. Hauser, dowódca O.K. VII. Wysunął oddział wojskowy z Kalisza w stronę Łodzi, aby zbuntowaną Łódź zaszachować, obsadził dworzec w zbuntowanym Kutnie saperami i baonem ochotników z Poznania, sformowanym przez Strzałków — Kutno — Łowicz do Warszawy. Tory, które stroną przeciwną co chwila zrywała, same transporty sobie naprawiały.

Także gen. Szeptycki, który bawił 13 maja w Katowicach dla zabezpieczenia granicy górnośląskiej, przełamał swojemi zarządzeniami opór Częstochowy, ale dopiero później, 14 maja. Gen. Galica, który jechał z dwoma pułkami podhalańskimi ze Śląska Cieszyńskiego do Warszawy, preforsował z rozkazu gen. Szeptyckiego przejazd w

Częstochowie dla siebie, piechoty ze Śląska 3 pułku ułanów i 6 pap. General Szeptycki mi mówił, że gen. Wróblewski bezpośrednio po przełamaniu oporu do zatrzymania transportów się nie przyznawał i twierdził, że incydent był tylko pomyłką.

W godzinach popołudniowych 13 maja (czwartek) zaczął najeżdżać 37 pułk piechoty z Kutna, o którym poprzednio mówiłem, dla strony przeciwnej. Nasi lotnicy kilka razy pociągi bombami zatrzymywali i obłożyli też bombami pułk przy wylądowaniu. To go wprawdzie nie zatrzymało, ale wywołało bądź co bądź kilkogodzinne opóźnienie przyjazdu.

Dnia 13 maja wieczorem otrzymaliśmy lotnikiem długi raport gen. Sikorskiego ze Lwowa. Mówił, że ani sam przybyć, ani dywizji piechoty przysłać nie może. Motywował to ruchami bolszewików na granicy państwa, zachowaniem się ludności ruskiej odmową transportowania oddziałów nawet ze strony narodowych związków kolejowców, a specjalnie co do przysłania 26 p. potem, że wszyscy oficerowie pułku stanęli do raportu i prosili o niewysyłanie do Warszawy. Co do swej osoby mówił, że w tak krytycznej sytuacji ma dowódca O. K. obowiązek pozostania na swym obszarze i że w Belwederze jest dosyć generałów już dowodzących. Za to zwracał gen. Sikorski uwagę na brak dyscypliny w obrębie O.K. Przemyśl, gdzie szef sztabu O.K. ppułk. S. G. Cieszyński wysyła bez wiedzy swego dowódcy oddziały 2 dyw. leg. na pomoc tamtej stronie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej i rząd byli właśnie zebrani, gdy ten raport nadszedł. Znacząco było na twarzach wrażenie zawodu. Dla nas wojskowych największym było zawodem, żeśmy się dopiero z tego raportu dowiedzieli, iż 26 p. p. jeszcze ze Lwowa nie wyjechał. Rozkaz do wysłania 26 p. p. wyszedł 12 maja do Lwowa, mieliśmy więc prawo przypuszczać, iż ten pułk już Kraków minął. Zachowanie się pułk. Wanicz rzędnego, który zamiast wydania rozkazu, pozwalał na rady oficerskie, było dla nas niezrozumiałem. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zrobił uwagę, że trzeba będzie się posiłków ze Lwowa wogóle zrzec, a premier Witos zapytał mnie po konferencji, czy, według mego zdania, tylko przytoczone powody były dla odmowy miarodajne, czy też może inne, polityczne. Odpowiedziałem, że ponieważ gen. Sikorski mówi o dostatecznej ilości generałów w Belwederze, więc przypuszcza może, że będzie wyznaczony na niższe dowództwo, co jednak naturalnie nie było zamiarem ani p. ministra spraw wojskowych, ani moim.

Gen. Stanisław Haller.

—oOo—

ROMAN DMOŃSKI

# Faszyzm.

(Dokończenie)

Myśl polityczna włoska w czasach powojennych jedyna w Europie wykazuje płodną twórczość, otwiera nowe widnokręgi, pracuje intensywnie w licznych szeregach mózgow. Nawet przeciwnicy Włoch przyznają, że na tle ogólnej martwoty myśli europejskiej w dziedzinie politycznej i społecznej, jedynie myśl włoska wybija się jako żywy na, twórcza, wnosząca w życie rzeczy nowe.

Stare cywilizacyjnie, ale młode politycznie Włochy, dalekie od pesymizmu i zwątpienia, opowiadającego inne narody dziś idą naprzód ze świeżym duchem, z wiarą w siebie, z zapałem, nawet z pewną szlachetną naiwnością. Uderza w nich wysokie poczucie godności narodowej, zrodzona w ostatnich czasach dumna, wreszcie ambicja dokonania dzieł wielkich nie tylko dla siebie, ale dla całego cywilizowanego świata.

W dobie, gdy wszystkie kraje skarżą się na brak ludzi, gdy wszędzie, jak się zdaje, rasa wielkich ludzi wyginęła, Włochy wydały Mussoliniego, którego wielu ludzi na świecie i nawet wielu Włochów nienawidzi, ale którego nawet wrogowie zmuszeni są uznać za charakter na wielką miarę historyczną i za umysł niepospolity. I człowiek ten w swej ojczyźnie znalazł w dużej liczbie dzielnych współpracowników, ludzi pełnych energii, mądrych, wykształconych, a jednocześnie karnych, umiających bez szemrania iść za rozkazami wodza.

Najgłośniejszym, najbardziej utalentowanym człowiekiem, jakiego w ostatnich czasach wydało życie polityczne angielskie, jest Dawid Lloyd Ge-

## Szpieg.

W Wilnie aresztowano niejakiego Józefa Lipę z Rzeszowa, w chwili gdy wysłał do Sowietów raport, zawierający dyslokację wojsk D.O.K. III. Lipa podczas wojny był podporucznikiem w armii austriackiej, następnie służył w wojsku polskim. Po zwolnieniu go z wojska, Lipa starał się o otrzymanie zajęcia w urzędach wojskowych na terenie D.O.K. Wilno. Przez czas pewien pracował w jednym z tych urzędów, lecz na stopień z powodu braku kwalifikacji i podejrzanego trybu życia zwolniono go. Wówczas pod postacią agenta handlowego zaczął grasować w punktach pogranicznych i wogóle prowadził bardzo podejrzany tryb życia, co zwróciło uwagę na niego, wskutek czego roztoczono nad nim ścisły nadzór.

Aresztowany Lipa przyznał się do winy.

orge, człowiek bez zasad, pierwszorzędnym krętaczem, wulgarnym kłamcą, dziś, jak się zdaje, pankrut ostępczy, pozbawiony zaufania nawet swego stronnictwa.

To także kontrast uderzający.

# Emigracja z Polski.

## Najwięcej osób emigruje do Francji.

Od Urzędu Emigracyjnego otrzymujemy następujące informacje w sprawie ruchu emigracyjnego z Polski.

W latach 1919 — 1925 r. liczba roczna emigrantów z Polski wynosiła w przybliżeniu 80.000. Liczba ta jest znacznie mniejsza od liczb wynikających z przybliżonego oszacowania emigracji przedwojennej w ostatnim dziesięcioleciu przed wojną, zwłaszcza zaś w latach 1910—1913, kiedy ruch ten był najsilniejszy.

W r. 1925 wyjechało według danych urzędowych 81.218 emigrantów z Polski, w tym 38.449 emigrantów zamorskich i 42.769 emigrantów kontynentalnych, nie licząc emigracji nielegalnej do Niemiec. W odniesieniu do poszczególnych krajów imigracyjnych ruch wychodźczy przedstawia się następująco. Do Stanów Zjednoczonych wyjechało 9.089 osób, do Kanady — 4.268, do Kuby — 327, do Argentyny — 8.820, do Brazylii — 1.383, do Palestyny — 13.696 osób, nie licząc wyjeżdżających na krótko, w celu odwiedzenia kraju czyli turystów lub pielgrzymów.

Do Francji emigrowało w roku ubiegłym 36.769 osób, czyli ogromna większość emigrantów kontynentalnych. Poza tym znaczniejsze rozmiary przybrał ruch sezonowy robotnic rolnych do Danii (1.690 osób). Do innych krajów kieruje się nieznaczna jednostkowa emigracja.

Jak wynika z wyżej przedstawionych danych rynki imigracyjne, do których kieruje się wychodźstwo polskie uległy zmianie. Stany Zjednoczone przestały być głównym ujściem tego ruchu wobec znacznego ogra-

Dla ludzi w każdym narodzie europejskim, szukających wyjścia z trudnego, beznadziejnego, niejako położenia, w jakim ich kraje się znajdują, pierwszego znaczenia rzeczą jest zdać sobie sprawę z przyczyn, które wywołują dziś podobne kontrasty między krajami naszej, objętej jedną cywilizacją części świata. Przedewszystkiem zaś trzeba zrozumieć dzisiejsze Włochy i źródła niepospolitego zjawiska politycznego, jakie kraj ten dziś przedstawia.

niczenia imigracji, wprowadzonego przez ustawę 1924 r. Natomiast rolnicy, a zwłaszcza robotnicy rolni, mają łatwiejszy dostęp do Kanady i dzięki temu w roku zeszłym i bieżącym rozwinęła się na nieco większą skalę imigracja tej kategorii wychodźców. Zupełnie nowym rynkiem imigracyjnym jest Palestyna, do której kieruje się zorganizowane przez rząd palestyński wychodźstwo sjonistów. Kraje Południowej Ameryki, a przedewszystkiem stany południowe Brazylii, Peru, a także Chili, Argentyna mogłyby pochłonąć dość znaczną liczbę polskich osadników w razie uzyskania odpowiednich gwarancji i ułatwień. Tereny te są przedmiotem badań Urzędu, który wysłał w roku zeszłym delegata w celu zdobycia potrzebnych informacji.

Na kontynencie europejskim głównym rynkiem imigracyjnym stała się Francja, która przed wojną zatrudniała robotnika polskiego w niewielkiej liczbie. Obecnie żłtępuje się tam około 550.000 Polaków, przybyłych tak z Polski, jak z Westfalii, w której przebywała spora ilość Polaków, z Wielkopolski. Wskutek zakazu rządu polskiego do Niemiec kierowała się w ciągu lat ostatnich jedynie nielegalna emigracja, w liczbie trudnej do ustalenia, ale mniejszej, niż przed wojną. Dopiero w tym roku na skutek tymczasowego układu, zawartego w Berlinie dn. 14 stycznia, prohibicja została zniesiona i kilkadziesiąt tysięcy sezonowych robotników uzyskało prawo wyjazdu. Inne kraje emigracyjne, jak Belgja, Rumunja, Danja pochłaniają stosunkowo niewielką liczbę polskich emigrantów.

HENRI BERAUD.

## Pod czerwonym sztandarem.

Z książki „Co widziałem w Moskwie“.  
W RESTAURACJI.

— Dokąd pójdziemy na obiad?

Mój towarzysz uśmiechnął się zagadkowo. Za chwilę siedzimy już w małej dorożce i ruszamy z kopyta! Mijamy dawny „Automobilklub“, a obecnie sowiet szoferów i niebawem zatrzymujemy się na jakimś mrocznym placu przed rzęsiście oświetlonym gmachem.

Wchodzimy do sali restauracyjnej (naturalnie państwowej!) przybranej zielenią i egzotycznymi roślinami; w rogu orkiestra stroi instrumenty; uderza nas oslepiający blask dwóch wspianych żyrandoli i przeszło stu kinkietów. Na każdym stole, przykrytym śnieżnobiałym obrusem, kwiaty w kryształowych wazonach, błoczki do zamówień, spisy potraw i win. Służba ubrana biało, a kierownik w smokingu.

Zamawia się a la carte, a pije przeważnie kawkaskie wody mineralne, krymskie wina, no i zwykłą wódkę. Można również dostać szampana, odleżącego burgunda z cesarskich piwnic, wszakże na to trzeba być już nawet nie Amerykaninem, lecz co najmniej Izraelitą. Moskwa żyje naogół o-

szczędnie pod czerwonymi rządami. Nie należy się też dziwić, że nasz ambasador zasypany jest wręcz podaniami o wizy, bowiem nie jeden, chociaż na piechotę, chciałby się wyrwać z tej ziemi obiecanej, podążyć do Paryża i zabawić się tam wspaniale za 300 rubli. Zwłaszcza marzą o tem nowobogacy, wśród których przeważają naturalnie żydzi.

Wróćmy jednak do owej najszykowniejszej „restauracji państwowej“. Schodzi się tam bardzo mieszane towarzystwo; głównymi klientami są zagraniczni goście, oraz częściowo urzędnicy sowieccy. Niewątpliwie w przyszłości dowiemy się, jak ci ostatni mogą sobie pozwolić na zapłacenie dwóch czerwoniców 2) za obiad ot!... dla miłości muzyki i kwiatów, kiedy pobierają miesięcznie za ledwie 100 rubli. Dalej można spotkać kupców rdzennych komunistów, których poznaje się po podbródkach a la Lenin; są też „należący do rządu“ „prawdziwi Rosjanie“, o tendencjach słowiańskich, zatem narodowych, trochę podobni do faszystów. Gdzieś indziej zjawia się komisarz sowiecki (siedziałem obok Lunaczarskiego 3), niema wszakże zupełnie wojskowych, nawet ani jednego gołowasego dostojnika, dwudziestoletniego generała, który odróżnia się od zwykłego żołnierza tylko kwadra-

towami galonikami na kołnierzu. Gdzież się podział proletarijat?.. Naprótno szukam wszędzie jego przedstawicieli!

Naturalnie wszyscy w restauracji podporządkowują się sowieckim obyczajom. Więc ludzie wchodzą, rozpychając się łokciami, nie zdejmując nakryć głowy, i nie rozstając się ani na chwilę z zamkniętymi na klucz tełkami. Mówi się do kelnera „towarzyszu“, otrzymując tałką samą odpowiedź, popartą lekkim ukłonem. Najwięksi dygnitarze bolszewicy, zatem najbardziej podejrzliwi, ścisłają dłoń służącemu. W danym wypadku jak wszędzie zresztą, strach przewycięża pychę.

Czasami dwóch, lub trzech autentycznych towarzyszywo zabłąka się do tej sali, w której piętnastu czarnych i niezłych muzykantów gra suitę Czajkowskiego. I wówczas ci robotnicy zupełnie tak samo, jak ich koledzy z Zachodu, czują się okrutnie nieswojo w takim otoczeniu; nadrabiają miną i arogancją, nie wiedzą, wszakże, co począć np. ze stwardziałymi rękoma lub zakurzonemi w dymie fabrycznym czapkami. Kierownik uśmiecha się, jak mucha w ukropie, wita każdego z jednakoowym uśmiechem i jest faktycznie... międzynarodowy.

Coprawda w świetle kinkietów spostrzega się niejednego proletarijusza, sądząc po zewnętrznym wyglądzie, ale tu należy szukać przedstawicieli ludu, Musimy, niestety, skonstatować, że jego rzekoma wszechwładza w niczem nie zmieniła systemu życia i nierówność panuje wszędzie.

2) 10 rubli dawnych rosyjskich w złocie zatem około 120 franków (przyp. tłum.)

3) Komisarz Oświatowy (przyp. tłum.)



# Sieć stacji meteorologicznych w Tatrach.

Będzie w najbliższym czasie wydatnie rozszerzona.

Stacja meteorologiczna w Zakopanem, która w obecnym roku obchodzi 50-letni jubileusz swego powstania, jest instytucją bardzo pożyteczną ze względu, że jest jedyną nową, wysokogórską stacją w Polsce. a oddaje przez swe prognozy turystom wielkie usługi. Z tego powodu będzie ona w najbliższym czasie wydatnie rozszerzona. I tak jest projekt założenia Stacji Meteor. na Gubałówce przy sanatorium nauczycielskim, które obiecuje ze swej strony wybudowanie dla stacji lokalu, utrzymywanie obserwatora oraz nabycie niezbędnych przyrządów dla badań elementów meteorologicznych, potrzebnych dla zastosowania w praktyce lekarskiej. Częściowo ten projekt już zrealizowano, bowiem P. L. M. nadesłał pełny komplet przyrządów zasadniczych dla Stacji I-go rzędu do Sanatorium, posiadane zaś przez Stację przyrządy do badań promieniowania słonecznego będą przeniesione z chwilą wykoń-

funkcje. Obecna Stacja Meteorologiczna. czenia lokalu i wtedy Stacja rozpocznie swe znajdującą się przy Muzeum Tatr., pozostanie nadal, prowadząc spostrzeżenia klimatologiczne i synoptyczne.

W bieżącym roku ma być uskutecznione założenie sieci meteorologicznej na obszarze Tatr, obejmującej Dolinę Kosciel-

ską — stacja 4-go rzędu (już czynna). Sanatorium d. ra Dłuskiego — stacja 2-go rzędu. Morskie Oko — 2-go rzędu, Hałę Gąsienicową — 2-go rzędu (już czynna). Pięć Stawów Polskich — 3-go rzędu, Kuźnice — 4-go rzędu (już czynna) i Gubałówkę (koło Krzyża) — 4-go rzędu.

Dla celów turystycznych Stacja Meteorologiczna na Hali Gąsienicowej i przy Morskim Oku będą nadsyłały telefonicznie codziennie wiadomości o stanie pogody.

Stacja Meteorologiczna w Zakopanem stanie się więc centralą sieci meteorologicznych Tatr.

## Pacyfiści za dolary.

Wykrycie nowej afery poborowej w Warszawskiej P. K. U.

Po długich i mozolnych dochodzeniach i obserwacjach władze wojskowo-sędziowskie zlikwidowały w ostatnich dniach wielkie nadużycia poborowe. Nadużycia te polegały na tem, że poborowi przy pomocy i za pośrednictwem t. zw. macherów poborowych w porozumieniu z zainteresowanymi

finansowo oficerami i podoficerami. Powiatowej Komendy Uzupełnień w Warszawie zwalniani byli bezpodstawnie jako nadliczbowi. Narazie ustalono, że zwolniono w ten sposób przeszło 50-ciu poborowych. Śledztwo w tej przykrej sprawie prowadzone jest pod kierownictwem Prokuratora Sądu Wojskowego, p. pułk. Kaczmarka.

Do zakończenia całej sprawy przystąpił z całą energią w ubiegły poniedziałek. W nocy z wtorku na środę aresztowano Komendanta P.K.U. mjr. Wróblewskiego. Aresztowanych jest pozatem 6 oficerów i podoficerów, w tem dwóch lekarzy wojskowych. Przy pomocy policji aresztowano 3 zawodowych pośredników: Mojżesza Kolbego Lekermachera oraz Lasę, niejakiego doktora Rosenberga, który do niedawna praktykował w Suwałkach ostatnio zaś pracował jako asystent w klinice prof. Erbricha w Warszawie. Ogółem aresztowano 23 osoby cywilnych, które po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia w Urzędzie Śledczym zostały z rozporządzenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi przewiezione do więzienia śledczego przy ul. Dziecnej.

—oOo—

## Polska musi być Chrystusowa!

Odezwa Głównego Komitetu Zjazdu Katolickiego.

Główny Komitet Zjazdu Katolickiego w Warszawie wydał odezwę następującą:

„W ponurym momencie zachwiania się podstaw życia społecznego Polska katolicka, zapatrzona w nieśmiertelne wzory Kordeckich, wychodzi na zagrożone szaniec Ojczyzny i podejmuje wielkie ratownictwo dla ducha, człowieka i ziemi.

Polska katolicka ma przed sobą tylko jedną drogę: idei Chrystusowej, będącej kamieniem węgielnym nie tylko odrodzenia moralnego, ale źródłem siły i spójności milionowej rodziny katolickiej. Polska musi być Chrystusową, musi być Bożą i katolicką!

Zadaniom tym, wypływającym z tysiącletniej przynależności do kultury katolickiej, da wyraz pierwszy ogólnopolski zjazd katolicki, jaki się odbędzie 28, 29 i 30 sierpnia r.b. w Warszawie. Zjazd ten musi się stać widomym łącznikiem polskości z katolicyzmem, musi dać potężny wyraz woli społeczności katolickiej, musi zgromadzić Polskę od wschodu do zachodu!

Komitet główny, łącząc uroczystość zjazdu z dwusetną rocznicą kanonizacji św. Stanisława Kostki, wystąpi w tych trzydniowych uroczystościach w stolicy z hasłem: „Przez Ducha Bożego — do szczęśliwości człowieka w odrodzonej Ojczyźnie“!

## Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego)

„Sairmeuse (Anna-Marja-Wiktor de Tingry książę de). Mąż stanu i generał. Ur. na zamku Sairmeuse, w pobliżu wsi Montaignac, dn. 17 stycznia 1758 r. Ród jeden z najstarszych we Francji i najbardziej arystokratyczny. Po wybuchu Rewolucji opuścił kraj, przyczem odznaczył się wyjątkową odwagą w wojsku Kondusza, a następnie w rosyjskim, do którego wstąpił w chwili gdy Napoleon szedł na Moskwę. Z dojściem do władzy Bonapartów wrócił do Francji, jako jeden z najbardziej zagorzałych royalistów. Zwrócono mu wtedy wszystkie dobra i przyznano wszystkie wojskowe stopnie, jakie wystąpił za granicą. Obdarzony przez króla nieograniczonymi pełnomocnictwami uspokoił kraj bardzo szybko, ujawniając jednak taką bezpardonową surowość, że spotkała się ona z potępieniem członków jego własnego stronnictwa nawet“.

Oczy Lekoka promieniały.

— Djabli! — zawołał — teraz widzę jasno. Ojciec dzisiejszego księcia de Sairmeuse chciał ścigać głowę ojców naszego pana d'Escorval!

Ojciec Fabaret łagodnie się uśmiechnął.

— Widzisz teraz mój drogi — powiedział — że jednak i historia na coś przydać się może. Ale nie skończyłem jeszcze, ponieważ i nasz pan pseudo Maj ma o sobie wzmiankę. Posłuchaj tylko:

„Sairmeuse (Anna-Marja-Marjusz de Tingry książę de). Ur. się w Londynie w 1791 roku, wychował się początkowo w Anglii, a następnie na dworze austriackim, przy którym pozostał w charakterze urzędnika do szczególnych poruczeń. W służbie tej ujawnił wysoką inteligencję i kraciową bezwzględność, czemu zawdzięcza, iż został zmuszony usunąć się wreszcie, zniechęcony ogólnie“.

Fabaret zamknął księgę, odłożył ją na bok następnie, wreszcie z minką niewiniątka:

— No cóż, chłopcze — zapytał — cóż powiesz na to wszystko?

— Ja, panie — w posępnej zamyśleniu powie działa Lekok — rozważam w swym umyśle, że jeżeli mój Maj jest istotnie księciem de Sairmeuse, to na bardzo potężnego trafiłem przeciwnika. Ale to nic, nie oglądając się na to bynajmniej, spełnię swój obowiązek do końca.

Fabaret, po usłyszeniu tych pełnych znaczenia słów, zerwał się nieomal cały z łoża.

— Nieszczęsny! — zawołał — czy czasem nie kraży po twojej głowie obłąkana myśl zaaresztowania księcia?.. Biedny Lekokul!.. Człowiek ten, będąc na wolności, jest wszechmocny nieomal, to też byłbyś zmieciony przez niego w razie czego, jak nędzna, nic nie naczająca drobina. Bądź więc ostrożny mój synu, i potęgi takiej, radzę ci, nie zaczepiaj, w przeciwnym bowiem razie nie rezygnuję nawet za twoje życie.

Młody agent wstrząsnął na to głową.

— O, nie jestem ja tak naiwny i wiem aż nadto dobrze, że książę w obecnej chwili jest po za obrębem moich ataków. Nie znaczy to jednak, bym

skapitulował. O nie! Przysięgam, że będę go miał. I mieć go będę — gdy stanę się panem jego tajemnicy.

Niebezpieczeństwa dla mnie nie istnieją, zdaję sobie jednak z tego sprawę, iż pragnąc osiągnąć swój cel, muszę ukryć się w cieniu. To też zniknę i wyjdę na światło wtedy dopiero, gdy zedrę zasknę z tej zagadki. Dopiero wtedy się ukazę i wezmę swój odwet.

### CZĘŚĆ DRUGA. CZĘŚĆ I MIENIA.

I.

Lekok wyszedł z mieszkania Fabareta z wyiekami na twarzy, przygnębiony i złamany, ze stalowymi jednak błyskami w oczach.

Był pobity na wszystkich polach, we wszystkich bitwach, jakie stoczył ze sprawcą mordu w „Pieprznice“ i z jego współnikami, nie uznawał się jednak za zwyciężonego, lecz postanowił toczyć wojnę dalej, aczkolwiek jego przeciwnikiem był nie jakiś tam apasz z przedmieścia, czy hecarz, Majem się zwący, lecz książę udzielny, przyjaciel królów, magnat, pan możny i potężny, gdy on... był skromnym agentem policyjnym tylko.

Po za nim stał jednak obrażony majestat Sprawiedliwości, która domagała się wyjaśnienia sprawy, a w razie stwierdzenia winy — ukarania zbrodniarza.

A zresztą, młody policjant czuł się obrażony, upokorzony w swej dumie, wystrychnięty na dudka. Nie mógł na to wszystko machnąć ręką! Cóż byłoby warta w takim razie jego ambicja? (d. c. n.)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zycie statysty filmowego.

Zarobek ma wysoki, ale i pracę niebezpieczną.

Prawie każdy z widzów kinowych, patrząc na sceny rozmaite w filmach, w których dużą rolę odgrywają tłumy statystów, zadaje sobie pytanie: „Jak oni uniknęli śmierci?” Jest to istotnie rodzaj cudu. Wypadki śmiertelne zdarzają się wprawdzie dość rzadko, ale za to na porządku dziennym są mniejsze lub większe obrażenia, kończące się często nawet kalectwem. Reżyserzy starają się bardzo, aby zapewnić bezpieczeństwo tłumowi stanowiącemu tło wielkich obrazów takich, jak „Scaramouche”, „Karawana”, „Cud wilków”, „Salambo” i wiele innych; ale bez narażenia się nie można osiągnąć wymaganego realizmu.

Statysta amerykański otrzymuje przeciętnie 6—7 dolarów dziennie. Suma ta mogłaby uchodzić za znaczną, gdyby chodziło n. p. o statystowanie w tłumie gości balowych, na przyjęciu dworskim, w dancingu, w teatrze i t. p. Ale kiedy za tę sumę uczestniczy się w tłumie, w którym „grają” także słonie, wielbłądy, rozłukane konie — wtedy można śmiało powiedzieć, że jedynie tanią rzeczą w obrębie kinowym jest życie ludzkie.

Weźmiemy n. p. jakąś scenę zbiorową, n. p. scenę rewolucyjną. Żołnierze królewscy nacierają na tłum, ludność w popłochu ucieka. Każdy stara się znaleźć jakieś schronienie. Rzecz odbywa się n. p. na rynku. Stragany zostają w mgnieniu oka powywracane przez galopujących jeźdźców i padają na uciekających. Tutaj koń, który się potknął na nierównym bruku, zrzuca jeźdźca pod kopyta drugiego konia. Tam dziewczyna, ucieka przed żołnierzem i upada. Szczęście dziewczyny, jeśli jeździec jest naprawdę eks-kawalerzystą lub eks-cowboym i koń jego umie skakać — inaczej scena taka może się skończyć smutno... Ale trzeba przyznać, że posiada zawsze dużo realizmu.

Albo sceny wojenne. „Więcej życia”, krzyczy reżyser przez megafon. A tu najmniejsza nieostrożność, za mocne uderzenie lub pchnięcie kolbą i biedny statysta lub jak go nazywają terminem technicznym „extra”, zostaje wyniesiony z pola walki.

## Skandal w paryskim konserwatorjum muzycznym.

Usiłowanie oszustwa przy egzaminie.

W kołach paryskich omawiany jest żywy przykry wypadek. Oto córka pewnego znanego ambasadora wielkiego państwa sąsiedniego, biorąc udział w egzaminie kursowym w paryskim konserwatorjum, została stamtąd wydalona, albowiem usiłowała popełnić oszustwo.

Wysoko stojące sobistości użyły całego swego wpływu, aby uzyskać ponowne przyjęcie jej do konserwatorjum, ale dyrekcja oświadczyła stanowczo, że takie ustępstwo złamałoby starą tradycję tej instytucji.

Zgodnie ze zwyczajem, uczniowie konserwatorjum, celem wykazania się własną kompozycją muzyczną, byli zamknięci w jednym skrzydle gmachu od godziny 7 rano do północy, aby pracować bez kontaktu ze światem zewnętrznym. Żadnemu z nich nie wolno było opuścić tego skrzydła gmachu bez towarzysztwa dozorca. Otóż wspomniana córka ambasadora, zapragnęła wyjść na kilka minut do gabinetu damskiego. Specjalny dozorca towarzyszył jej aż do drzwi owego gabinetu, a kiedy nie wróciła ona jeszcze po pięciu minutach, powziął on pewne podejrzenia i wszedł-

do gabinetu zauważył, jak owa uczennica spuszczała przez okno na sznunku duży plik papierów. Dozorca podbiegł do okna i spostrzegł, że jakaś kobieta, znajdująca się na dole, papiery te zabrała.

Córka ambasadora była pewna, że dozorca niczego nie zauważył i wróciła do pracy. Tymczasem dozorca zawiadomił o swych spostrzeżeniach dyrektora konserwatorjum, który obmyślił pułapkę. Ponieważ przypuszczano, że owa kobieta, która zabrała spuszczone na sznurku papiery, za jakiś czas powróci i papiery te dostaną się w taki sam sposób do rąk córki ambasadora — przez to poddano okno obserwacji. Nie upłynęła nawet godzina, gdy istotnie kobieta owa wróciła i przywiązała do spuszczonego umyślnie sznurka wypełnione już nuty. Córka ambasadora przyznała się do oszustwa i została natychmiast z konserwatorjum wydalona. O narodowości tej młodej damy w kołach paryskich się milczy, wiadomo jednak, że jedna z osób zamieszanych w tę sprawę, mówi po włosku.

## Niebieska nić.

Wynalazek farmaceuty angielskiego.

Wśród ludzi istnieje wszędzie obawa, ażeby przypadkiem nie zostać pogrzebanym w letargu. Obawa ta silną jest zwłaszcza w Anglii, to też publiczność tamtejsza dowiedziała się z wielkim zadowoleniem, iż pewnemu młodemu farmaceucie udało się skonstruować aparat, który wyklucza możliwość popełnienia błędu przez lekarza, powołanego do skonstatowania zgonu.

Rzecz oczywista, że dziennikarze londyńscy zainteresowali się natychmiast tym wynalazkiem

i poprosili farmaceutę o wyjaśnienie.

Wynalazca pokazał im zapieczętowaną epruwetkę, zawierającą niebieską nić i powiedział:

— Chcąc stwierdzić w sposób niewątpliwy zgon danej osoby potrzeba tylko użyć tej nitki i igły. Krew ludzka jest lekko alkaliczna, ale natychmiast po zgonie i tylko w takim wypadku ulega ona pewnemu skwaszeniu. Jeżeli kawałek tej nitki zapuścimy pod skórę i pozostawimy ją tam przez pół godziny, to dowiemy się czy mamy do

ba śmiało znieść taką kąpiel i przemoczyć się do ostatniej nitki. Jeżeli scena „uda się”, przebrać, ale często trzeba czekać w przemoczonej ubrani, do póki jakiś szczegół sceny nie będzie sfilmowany po raz drugi, a często i trzeci.

Pomimo tych wszystkich niebezpieczeństw, każde ogłoszenie wytwórni ślaga tłum kobiet i męczyzn, z których każdy żywi nadzieję, że na niego czy nią właśnie padnie opatrnościowa oko reżysera i wyniesie ich ponad tłum „extra” do plejady gwiazd.

## Chńskie smakołyki.

Czy lubicie na pieczyście czarnego kota?

W jednym z dzienników amerykańskich znajdujemy opis kuchni chińskich, w których potrawy sporządzane są wyłącznie z psów, kotów i szczurów.

W Kantonie znajduje się przeszło dwa tuziny takich kuchni, we wnętrzu których wiszą na ścianach jadalnicy, jako to: ciemne sadio psie — 1 talerz 4 centy, dwie pary oczu kocich — 8 centów, porcja czarnego kota — 9 centów. Trzeba zaznaczyć, że psy i koty czarne są dużo droższe od innych potraw. Poza tem różne delikatesy ze szczurów, które zwłaszcza zimą mają duże powodzenie. Chińczycy wierzą, że mięso szczurów wpływa dodatnio na porost włosów, specjalnie więc łysi są gorliwymi ich spożywcami. W każdym chińskim sklepie można znaleźć duży wybór takich delikatesów wędzonych i suszonych.

W kuchniach takich stołują się przeważnie drobni kupcy i rzemieślnicy. Wyższe sfery jadają bardziej po europejsku. Dla takich gości są inne restauracje, gdzie można dostać nawet mięso wieprzowe. Ponieważ chińczycy używają do jedzenia tylko pałeczek, wszystkie potrawy są już w kuchni drobno pokrajane.

Chińczycy nie używają serwet, choć wszystkie potrawy ociekają tłuszczem. Zamiast serwet na stołach leżą stosy brunatnego miękkiego papieru do wycierania ust i rąk. Obiad chińczyka zaczyna się od owoców i słodczy, następnie dopiero podają zupę i mięsa, czasem aż w 30-tu od mianach. Usługa chińska jest podobno bardzo szybka i zręczna.

## Wioska w posiadaniu złego ducha.

Co słyhać w pewnej francuskiej wiosce.

Mieszkańcy wioski Suacgurt we Francji, od dłuższego czasu byli niepokojeni tajemniczymi wypadkami, które zakłócały im spoczynek nocny. Oto w nocy budził ich nagle potężny huk, a jednocześnie powstawał jakiś olbrzymi wir powietrza, pod wpływem którego meble i sprzęty ule-

gały przesunięciom. Wszyscy naturalnie zrywali się z nóg i biegali przerażeni, szukając przyczyny wybuchu, ale nigdy nie mogli dociec prawdy. Zaczęto sobie w końcu opowiadać, że wioska jest w posiadaniu złego ducha.

Proboszcz tamtejszy ks. Boileau śledził cierpliwie bieg tych zagadkowych wypadków i w końcu zaprosił paryskiego rzeczoznawcę p. Ernesta Rogera, który przybył na miejsce ze swoimi aparatami. Po kilku tygodniach badań, p. Roger potwierdził przypuszczenia ks. Boileau, a mianowicie. Okazało się, że część wioski położona jest na niezbyt grubej warstwie wapiennej, pod którą znajduje się jaskinia przypuszczalnie 150 do 200 m. głęboka, podzielona na dwie części.

W środku wirują silne, niezbadane jeszcze prądy, które podmywają ustawicznie skały i z każdym dniem powiększają rozmiary otchłani. Wskutek tego wielkie kamienie zwalają obrywając się i to powoduje ów wielki huk i trzęsienie ziemi.

czynienia z wypadkiem zgonu, czy też z letargiem — albowiem w pierwszym wypadku nić pozółknie, a w drugim nie zmienia wcale koloru.

W sprawie tego wynalazku istniejące w Londynie „Towarzystwo zapobiegania przedwczesnym pogrzebom” zwoluje specjalne posiedzenie, na którym zastanowi się czy wynalazek farmaceuty ma znaleźć w przyszłości zastosowanie.

—o—

## Radjo w pociągach.

§) Podjęto znów nowe prace w celu zaprowadzenia radja w pociągach kurjerskich. Na linii kolejowej Wiedeń—Innsbruck przeprowadzono próby, które wypadły doskonale. Zwłaszcza dobrze słyhać było Wiedeń. Dobry jednak odbiór pod każdym względem okazał się możliwy dopiero po godzinie 8 wieczorem. Do prób zastosowano aparaty typu ultradługości z obrotowymi kondensatorami, a każda lampa dostała oddzielny opornik zarzucania. Tym sposobem aparat dawała zmieniać dowolnie długość fali.

Na innych liniach kolejowych rezultaty wypadły różnie. Tak: naprz. na linii Birschofschöfen — Golling przy mijaniu przełęczy górskiej Lueg, chwilami odbiór zanikał zupełnie.

W Innsbrucku znów przeszkadzał bardzo gwałtowny wiatr, wiejący w górach, t. zw. „Ton”.

W Birschofschöfen otrzymywano bardzo dobrze — Rzym, a między Hallein i Salzburgiem słyhać było Wrocław również dobrze, jak Wiedeń.



## KRONIKA

Piątek, 25 czerwca — Prospera B.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 109

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
agencje  
radjofonPark im.  
Sienkiewicza,  
Otwarta  
od godz.  
10-tej rano  
do 25 w.

## WIDOWISKA

Teatr Miejski „Niedojrzały owoc”.

Teatr Letni w parku Staszica „Hallo! Łodzianki!”

Teatr Popularny „Śmierć cara Mikołaja II”.

Casino „Maska obłudy”.

Reduta „Męczennica”.

Luna „Małżeństwo — grobem miłości”.

Grand-Kino „Przed ślubem miłozę się”.

Odeon „Indyjski grobowiec”.

Dom Ludowy „Miłość i sprawiedliwość”.

Kino Spółdzielni „Złoczka na urlopie”.

Apollo „Indyjski grobowiec”.

Nowości „Grzeszna miłość”.

Corso „W szponach hieny”.

Resursa „Bohater panny Mary”.

—oO—

## Wiadomości bieżące.

## Płakać ale płacić!

Magistrat m. Łodzi przystąpił do energicznego ściągania zaległych podatków miejskich, a to ze względu na konieczność posiadania odpowiedniego funduszu na roboty, prowadzone w obecnym sezonie, oraz ze względu na to, że uiszczanie podatków miejskich osłabło i nie wszyscy płatnicy regularnie wpłacają do kasy miejskiej, przypadające od nich raty podatków i należności miejskie. Stosowane dotychczas przez magistrat ulgi, bądź w obniżeniu stopy procentów zwłoki, nie przyczyniły się znacznie do wzmocnienia wpływów podatkowych do kasy miejskiej.

W chwili obecnej są płatne następujące podatki i należności miejskie:

1) wszystkie zaległe podatki za 1925 rok, 2) pierwsza i druga rata podatku od lokali, zaś na 1-go lipca r.b. przypadają terminy płatności: I-sza rata podatku od placów, podatku od gruntów, opłat za mycie kominów, 3-cia rata podatku od lokali, podatku od przedmiotów zbytku, 1-ty tydzień od psów.

2) podatki państwowe za rok 1926: I-sza rata podatku od nieruchomości, I i II rata podatku od placów i I i II rata podatku od lokali. (o)

## Odroczenie raty komornego.

Jak się dowiadujemy według ostatniej ustawy urząd rozjemczy może na wniosek lokatora według własnego uznania z uwzględnieniem położenia obu stron termin płatności zaległego komornego w całości lub części na czas nieograniczony odroczyć, oraz rozłożyć na raty lokatorowi spłatę zaległego komornego, jeśli lokator czerpie dochody jedynie z pracy a zarobek miesięczny lokatora żyjącego samotnie nie przekracza 80 zł a utrzymującego rodzinę 120 zł.

Zainteresowani muszą składać wnioski o odroczenie przed terminem płatności, a więc odnośnie do komornego za trzeci kwartał r.b. do 30 czerwca. (U)

## Przesyłki do Rosji sowieckiej.

Tutejsza dyrekcja poczty podaje do ogólnej wiadomości, iż do Rosji Sowieckiej można przysyłać pocztą używane ubrania, przyczem takowe muszą być przed tem poddane dezynfekcji.

Do paczki należy dołączyć zaświadczenie o przeprowadzonej dezynfekcji. (U)

## Zwiększenie kredytów.

Według informacji sfer miarodajnych przewidziane jest w ciągu dni najbliższych wydatne zwiększenie kredytów dla przemysłu włókienniczego oraz dla kupiectwa łódzkiego. Zwiększenie kredytów w łódzkim oddziale Banku Polskiego umożliwi

## A jednak trudno zastąpić woj. Darowskiego.

## Kandydatura woj. Darowskiego na województwo łódzkie znowu aktualna.

Obsadzenie stanowiska wojewody łódzkiego natrafiło znowu na szereg poważnych przeszkód, które spowodowały ponowne wysunięcie przez min. spr. wewn. osoby wojew. L. Darowskiego, jako najodpowiedniejszego kandydata na to stanowisko. Trzaskody te wywołane zostały stanowiskiem ugrupowań robotniczych, które podjęły u miarodajnych czynników interwencje przeciwko powierzaniu wojew. Manteufłowi tego urzędu.

Sytuacja skomplikowała się również, wobec kategorycznej odmowy służy słupeckiego p. Mecha, który bezwzględnie zrezygnował z czynionych mu propozycji. Wobec tych trudności czynniki miarodajne podjęły obecnie ponownie rozpatrzenie sprawy ewentualnego powierzenia stanowiska wojewody łódzkiego p. L. Darowskiemu, gdyż przeciwko tej kandydaturze ze strony czynników łódzkich nie było by żadnych zastrzeżeń.

—oO—

## Dlaczego „BIP” kłamie?

## Magistrat jeszcze raz prostuje informacje „BIP'a” o rzekomem zaginięciu aktów w Magistracie.

Pomimo oficjalnego sprostowania przez Magistrat fałszywej informacji agencji „BIP” o rzekomem zaginięciu aktów, dotyczących sprawy b. ławnika Bednarczyka, w niektórych dziennikach z dnia 23-go bm. ukazała się wykrętna i bałamutna notatka tegoż „BIP’a”, jakoby tylko część wspomnianych aktów zaginęła, wskutek czego brakujące akty rzekomo zamienione zostały odpisami.

Wobec powyższego Oddział Prasowy Magistratu upoważniony jest do ponownego kategorycznego oświadczenia, że informacje „BIP’a” o zaginięciu jakichkolwiek aktów w Magistracie są w gruntu fałszywe. Wszystkie akty w sprawie b. ławnika Bednarczyka znajdują się w posiadaniu Magistratu, nie było więc żadnej potrzeby zastąpienia ich odpisami.

—oO—

## Związki zawodowe dyktują żądania.

## Czego domagają się od rządu delegaci Zw. klasowych?

W dniu wczorajszym powróciła z Warszawy delegacja komisji klasowych związków zawodowych, która złożyła cały szereg swych postulatów w min. pracy. Delegacja przedstawiła w ministerstwie tło obecnego kryzysu. Wskazując na to, iż zarobki robotników w Łodzi od czasu stabilizacji niestęchają spadały. W ciągu ostatniego czasu, aż po dzień pierwszego czerwca zarobki spadały, skutkiem wzrostu drożyzny o blisko 30 procent. Stosunki te zmusiły robotników włóknistego i innych zawodów do wysunięcia żądań podwyżkowych.

Związki domagają się od rządu:

a) wydania władzom administracyjnym ścisłych instrukcji, co do stanowiska wobec robotników prowadzących walki zarobkowe i zakazania wyraźnego używania wobec tłumów robotniczych, jako środka, poskramiania zbrojnego,

b) przychylnego stosunku do żądań podwyżkowych robotników,

c) nakreślenia, przewidującego planu zamówień w przemyśle.

W odpowiedzi na te żądania p. minister pracy przyobiecał niezwłocznie skomunikować się z odpowiednimi władzami i w pośpiesznym tempie doprowadzić do załatwienia poleconych spraw.

—oO—

## Jak za czasów inflacji.

## Związki Zawodowe walczą o wskaźnik drożyzniany.

Po wstępnych rokowaniach narazie piśmiennych o przyznanie podwyżki w przemyśle włókienniczym i w innych gałęziach pracy, nie wyłączaając zakładów o charakterze instytucji użyteczności publicznej, na pierwszy plan wysunęła się kwestja stosowania przy wszelkich placach i pensjach wskaźnika drożyznianego.

Związki największą wagę przywiązują właśnie do wskaźnika, gdyż uważają, że przy wzrastającej drożyznie, wszelkie podwyżki będą nieskuteczne, gdyż wartość zarobku będzie się równocześnie obniżać. W dniu wczorajszym zarząd Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej zwrócił się w myśl powziętej na zebraniu uchwały do okręgowej komisji Związków Zawodowych z

piśmie, w którym prosi o zwołanie konferencji zarządów wszystkich związków zawodowych, wchodzących w skład okręgowej komisji, a to właśnie w sprawie akcji, zmierzającej do uzyskania wskaźnika drożyznianego do wszelkich plac.

W piśmie swem związek stwierdza że nawet komisja do badania zmian kosztów utrzymania, w ostatnich miesiącach wykazuje niejednokrotnie dość znaczny wzrost kosztów utrzymania, co z kolei pociąga za sobą zmniejszenie wartości zarobków i pracowników.

Związki włóknarzy postanowiły na konferencji z przemysłowcami poruszyć sprawę wskaźnika obok sprawy podwyżki plac o 25 %, jak to miało miejsce za czasów inflacji markowej. (bip)

wione zostało znacznym uspokojeniem na rynku walutowym i wydatną nadwyżką skupu walut na rynku łódzkim. Bank Polski otrzymał na rozpatrzenie w tej sprawie w ciągu tygodnia. (E)

## Miejcie litość nad zwierzętami!

W krajach Zachodu koń należy już dziś do unikatów, mówi się o tem z pewnym żalem, gdyż mimo całej wygody i praktyczności nowoczesnych środków komunikacyjnych, jazda końmi, nie straciła z wycich amatorów.

Jednakże patrząc codziennie na los naszych koników, pragniemy się, ażeby i u nas zapanowała wszechwładnie era samochodu. Człowiek o odrobinie humanitaryzmu nie może znieść widoku biednych zwierząt, obarczonych ciężarami ponad ich siły i okładanych batem nieraz aż do krwawych ran, skoro nie mogą wydzwignąć pod górę naladowanego np. węglem wozu.

Nieludzy woźnicy gotowi są, nawet do zwady z przechodniymi, którzy występują w obronę katowanych, bezbronnych pracowników. (U)

—oO—

## Kto napadł na inkasenta?

Jak już donosiliśmy, onegdaj inkasent rzeźni miejskiej Józwiak padł ofiarą napadu bandyckiego i zrabowano mu około tysiąca złotych.

Po schwytaniu złoczyńców: śledztwo wykazało, że są to Michał Janik, szeregowiec IV dyonu taborów i Lucjan Franciszkowski.

Dalsze śledztwo wykazało, że uciekając przed pogonią, bandyci rzucili pieniądze w żyto, gdzie też je w całości odnaleziono.

Opryszkami zajął się obecnie sędzia śledczy. (bip)

—oOo—

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i w niedzielę wieczorem zabawna krotowila paryska w 3 aktach R. Gignoux i J. Thery „Niedojrzały owoc” z Stefanją Jarkowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej, udającej niezdolnego 9-letniego baka w spódnicy. Aktorzy po zgraniu się tworzą brawurowy zespół, tak, że widownia raz po raz wybucha głośnym wesołym, serdecznym śmiechem. Początek o godz. 8 m. 45, koniec o 11 m. 15.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś premiera aktualnej 3-aktowej rewii lokalnej, pióra łódzkiej spółki literackiej: Starskiego i Bolskiego z muzyką znanych jazzbandzistów Petersburskiego i Golda pt. „Hallo, Łodzianki”.

Rolę główną odegra i odśpiewa występująca gościnnie p. Wanda Jakubińska, drugą rolę p. Halina Łapińska. Główne role męskie pp.: Kazimierz Szubert, Jan Mroziński, Roman Wroński, Pozatem aktualne typy lokalne odtworzą pp.: Woskowski, Wilczkowski, Krzemiński i inni. Reżyserja Konstantego Tatarzkiewicza. Dekoracje Bol. Kudewicza.

Specjalne wstawki ekscentryczno—taneiczne układu K. Tatarzkiewicza, wykonają: Zofja Tatarzkiewiczówna i Kazimierz Jaroeki.

Bilety w cenie od 1 (.) 5 zł. do nabycia w Kasie Zamawiań od 10 rano do 6 popoł. zaś od 6 m. 15 przy kasie w ogrodzie. Początek o godz. 8 m. 45. Powrót tramwajami nr. 2 i 7. Jutro powtórzenie dzisiejszej premjery „Hallo, Łodzianki”.

### TEATR POPULARNY

Dziś w piątek po raz 11-ty po cenach najniższych (od gr. 60 do 150 miejsca siedzące) dramat w 4 aktach H. Gozdawy Wiecheckiego pt. „Śmierć Cara Mikołaja II” Początek o godz. 8,30 wiecz. koniec parę minut przed 11-tą.

W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o g. 4,30. popoł. i 8,30 wiecz. „Śmierć Cara Mikołaja II”. Ceny najniższe, Kasa czynna w sobotę i niedzielę od 12 do 10 wiecz bez przerwy.

### MIEJSKIE MUZEUM NAUKI I SZTUKI.

Miejskie Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91) w ostatnich czasach wzbogacone zostało znaczną liczbą ciekawych i rzadkich okazów.

Muzeum otwarte jest codziennie — prócz po niedzialków od godziny 10-ej rano do godziny 2-ej popoł. i od godz. 4-ej do godz. 7-ej wiecz. w niedzielę zaś i święta od godz. 3-ej do godz. 6-ej popołudniu. Niska cena, wynosząca 20 gr. dla dorosłych i 10 groszy dla młodzieży udostępnia zwiedzanie Muzeum szerokim warstwom ludności.

—oOo—

## Komunikaty.

### UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.

#### W GIMNAZJUM EUGENJI KRYGIEROWEJ

(Piotrkowska 157)

23 czerwca rb. na zakończenie roku szkolnego w gimnazjum Eug. Krygierowej odbył się uroczysty popis w obecności licznie zebranych rodziców, maturzystek, uczniów i Rady Pedagogicznej.

Po odśpiewaniu przez chór szkolny pod batutą p. majorowej Kurylukowej modlitwy: „Pod Twoją obronę” przemówił p. dyrektor Kutylowski—Sokół do zebranych maturzystek, zaznaczając, że obecnie młodzież ma ułatwioną pracę szkolną.

## Lotnisko łódzkie - światowym lotniskiem.

### Lotnisko łódzkie miejscem lądowania dla światowych linii lotniczych.

Na ostatnim posiedzeniu Rady nadzorczej wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. zaakceptowane zostały całkowicie plany podjęcia robót inwestycyjnych na lotnisku. Odnośne kredyty na te roboty zostały już ustalone, wobec czego podjęcie prac nastąpi w najbliższych dniach. Plany robót objęły budowę wielkich warsztatów reparacyjnych, stacji benzynowej oraz stacji meteorologicznej. Na lotnisku założone zostanie również światło elektrycz-

ne. Prace te mają na celu przysposobienie lotniska do eksploatacji go przez europejskie powietrzne linje komunikacyjne. W tym wypadku Łódź stanie się jednym z większych i ważniejszych centrów połączeń powietrznych Polski. Stacja meteorologiczna lotniska łódzkiego — pozostawać będzie w bezpośrednim kontakcie z państwowym instytutem meteorologicznym w Warszawie. (E)

—oOo—

## Podwyżek! Podwyżek! Podwyżek!

### Akcja strajkowa na prowincji.

Wczoraj powrócił z Kalisza przedstawiciel klasowego związku wydelegowany specjalnie dla przeprowadzenia akcji podwyżkowej i uzgodnienia wystąpień prowincji z działalnością central związków zawodowych w Łodzi. Jak się okazuje masy robotnicze na prowincji podlegane przez agitatorów również dążą do energicznego wystąpienia. W całym okręgu przemysłowym wysunięte zostały żądania powyżkowe, niejednokrotnie nawet wyższe niż w Łodzi. Tak np. w Częstochowie wszyst-

kie 3 związki wysunęły żądanie 40 % podwyżki, a odbyta w tej sprawie w inspektoracie pracy konferencja nie dała pozytywnych rezultatów. W przemyśle pończosznicy podjęto akcję domagając się stosowania na przyszłość wskaźnika drożyznianego. Stnowisko to zajęli również robotnicy fabryk wstążek. Wreszcie do akcji przyłączają się robotnicy hut oraz zatrudnieni w przemyśle ceramicznym. (E)

—oOo—

## Orazja dla złodziei.

### Zawsze trafia się przy urządzanych imprezach niespodziankowych.

Wciąż urządzane sprzedaże różnych niespodzianek dają sposobność różnym szalbierzom do nadużyć.

W bieżącym tygodniu jakiś „Wydział Wychowania Dziecka” urządził sprzedaż „Tabliczek Czekolady Szczęścia”. Znowu przy tej okazji kilku nieuczciwych obłowilo się. Oto ich nazwiska:

Lewandowski Mieczysław, zamieszkały w Rzgowie przy ul. Długiej 19, jako dowód osobisty przedłożył on legitymację z P.U.P.P. Nowogrodzki Wiktor zamieszkały

przy ul. Grabowej Nr. 23, Szczepaniak zamieszkały przy ul. Napiórkowskiego 38, oraz Kwiatkowski Henryk zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 36.

Oprócz powyższych odznaczył się owym „idealizmem” jeszcze niejaki Jan Chłobowski zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 231, który skradł przy tej okazji z restauracji p. Głębiowskiej (Sienkiewicza 22) krzesło i stół i nadużył w ten sposób zaufanie osoby, która powyższe przedmioty wypożyczyła mu na czas sprzedaży.

—oOo—

## 75-letni Jubileusz Cechu Majstrów Tokarzy.

### Odbędzie się w Łodzi dnia 29 czerwca.

Dnia 29 czerwca 1925 roku minęło 75 lat gdy się odbyło przez Naczelnika Powiatu Łęczyckiego zatwierdzone, pierwsze Zebranie Zgromadzenia Starszych Mistrzów Tokarzy w Łodzi.

Wzięło wówczas udział 12-tu niżej wymienionych członków: 1. Leon Tuszyński, 2. Antoni Daszkowski, 3. Karol Leun, 4. Wilhelm Janicki, 5. Krzysztof Holand, 6. Jochan, Leun, 7. Samuel Wieder, 8. Reinhold Kram, 9. August Reinhard, 10. Józef Kadyński, 11. Bogumił Szrat, 12. Fryderyk Zeglin, gdzie wybrani zostali: na Starszego Cechu Fryderyk Zeglin, na Podstarszego Cechu Jochan Leun.

W dniu 29 czerwca br. Cech Zjednoczonych mistrzów Tokarzy w Łodzi urządza uroczysty obchód tej dla członków związku drogiej rocz-

nicy. Program obchodu jest następujący: O godz. 8 rano zbiórka zaproszonych przedstawicieli Władz, delegacji pokrewnych zawodów ze sztan darami, oraz wszystkich członków cechu Zjednoczonych Mistrzów Tokarzy na sali Tow. Rzem. „Resursa” Łódź, Kilińskiego 123. Godz. 8 i ½ Wyjazd do kościoła rzym.-katol. Św. Krzyża na nabożeństwo. Godz. 9 Nabożeństwo. Godz. 10 Nabożeństwo w kościele ewangelickim św. Jana. Godz. 11 i pół Powrót do sali Tow. Rzemieślniczego „Resursa”. Godz. 12 Przywitanie gości. Godz. 12 i pół Sprawozdanie Historja cechu. Godz. 1 Przemówienie okolicznościowe. Godz. 2 Bankiet na sali restauracji „Tivoli”.

uczac się w języku ojczystym, gdy tymczasem ich rodzice i nauczycielowie pracowali w ciężkich warunkach pod jarzmem najeżdźcy.

Życząc maturzystkom wytrwania w postanowieniach i wyboru przyszłej pracy dla dobra ojczyzny, zakończył dyrektor swe przemówienie i wręczył im matury.

Następnie zęgnęła maturzystki wychowawczyni p. Mikołajczykowa nadmieniając, iż nie żałuje, że opuszczają szkołę, ponieważ krajowi przybywa nowy zastęp pełnych zapału i rojujących nadzieje pracowniczek.

Dwie maturzystki w przemowach swych dziękowały p. p. przełożonej Krygierowej, dyrektorowi Kutylowskiemu, wychowawczyni oraz całemu gronu nauczycielskiemu za kilkuletnią owocną pracę nad nimi.

Uroczystość zakończył chór, odśpiewaniem: „Niech orły górą płyną”, „Jak żeś dobre słonko miłe” i „Cześć Polskiej Ziemi”.

Wieczorem przełożona p. Krygierowa zaprosiła grono nauczycielskie oraz maturzystki na towarzyską herbatkę, na której bawiono się ohocho do północy.



# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Dokąd skierować nasz eksport.

### Rynki Dalekiego Wschodu, a przemysł polski.

Na łamach prasy periodycznej oraz w tygodnikach, poświęconych sprawom przemysłu i handlu, niejednokrotnie poruszana jest myśl znalezienia środków zaradczych na obecne ciężkie przesilenie gospodarcze, Polski i wysuwany jest jako jeden z postulatów do uzdrowienia dzisiejszego stanu naszego przemysłu i handlu: pozyskanie nowych rynków zbytu oraz zainteresowanie kapitału zagranicznego naszą wytwórczością.

Zadanie opanowania rynku nowego na którym towar polski był dotąd nieznany lub odzyskanie dawnego, który utracił z powodu wojny europejskiej, wyrugowany może przez towar gorszej jakości, lecz doskonale wprowadzony przez sprawnie działające agentury handlowe, jest zadaniem nie łatwym. Wymaga ono harmonijnego współdziałania z jednej strony, tak naszych placówek dyplomatycznych, jak i jednostek, czy towarzystw handlowych, które wzięły sobie za zadanie zawiązanie stosunków handlowych z Polską, z drugiej jednak obywatelskiego i interesem własnym poddyktowanego zrozumienia tego rodzaju działalności ze strony naszych sfer handlowych i przemysłowych.

Mam na myśli olbrzymie rynki Mandżurji—Mongolji i Chin Centralnych, które przed wojną europejską stanowiły oparcie dla przemysłu b. Królestwa Polskiego, a na które z winy naszych władz nie była zwrócona uwaga sfer przemysłowych i handlowych, wówczas kiedy w r. 1920 misja polska bawiąca w Charbinie (półn. Mandżurja) i mająca w swym składzie przedstawiciela Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu, mogła była ułatwić towarowi polskiemu, dobrze zapisanemu w pamięci klientów chińskiej, zdobycie powtórnie tych rynków i wypchnięcie pośledniej jakości towaru japońskiego.

Polska nie zawarła dotychczas traktatu handlowego z Chinami i dlatego narazie wszelkie usiłowania w kierunku nawiązania stosunków handlowych między temi państwami muszą się opierać na inicjatywie prywatnej. Działalność szeregu energicznych jednostek na terenie Charbina i Szanghaju, poprzedzona dokładnym zapoznaniem się z naszą wytwórczością w ważniejszych centrach przemysłowych, daje już znaczne rezultaty w zainteresowaniu się wyrobami przemysłu łódzkiego, jeżeli sędzić z danych statystycznych, które eksport manufaktury łódzkiej do Chin wykazują, biorąc w okrągłych cyfrach: marzec 171 tys. zł, kwiecień 289 tys. maj. 410 tys. zł.

O ile ta działalność ma powetować straty pochodzące z sześcioletniego zaniedbania rynków tego państwa, przez nasze sfery mniarodajne, to musi się ona spotkać z innego rodzaju współdziałaniem ze strony naszych przemysłowców niż się

to dzieje obecnie, gdy liczne zapytania o przesłanie katalogów ofert z cenami z kalkulacją towaru fob. Gdańsk lub Dajren, nie doczekują się całemi tygodniami odpowiedzi. Apatję tą i nieumiejętność, trudno jest usprawiedliwić wobec klienta chińskiego przywykającego wskutek wiekowej tradycji do skrupulatnego wypełniania kupieckich zobowiązań, do dokładnej i umiejętnej informacji oraz solidności w wykonaniu zamówienia, które nie raz polega jedynie na ustaleniu porozumienia.

Wobec tego że przedstawicielstwo polskie w Charbinie nie może kupcowi chińskiemu udzielić żadnych informacji handlowych; gdyż tego działu nie prowadzi, inicjatywa zatem prywatnych towarzystw handlowych lub jednostek doskonale obeznanych z rynkiem Mandżurji, Mongolji, i Chin Centralnych, dąży obecnie do wypełnienia tej luki przez pozyskanie jaknajdokładniejszych informacji o rodzaju i cenie tych towarów, które możnaby wprowadzić powtórnie na rynki mandżurski i mongolski, a możliwie, że w niedalekiej nawet przyszłości na rynki wschodnio-syberyjskie.

Wobec braku traktatu handlowego z Chinami nie mamy możności, przy poparciu naszych instytucji państwowych, zapoznać sfery kupieckie Charbina i Szanghaju z obecną wytwórczością Polski przez wysłanie naszej wystawy ruchomej na Daleki Wschód.

Nie mamy na Dalekim Wschodzie oficjalnej propagandy spraw polskich i oficjalnych informacji o położeniu politycznym i gospodarczym Polski, gdyż P.A.T. nie zdołała dotychczas nawiązać kontaktu z agencjami korespondencyjnymi w Szanghaju, lub informować bezpośrednio naszą placówkę dyplomatyczną w Charbinie, aby przestawać umyślnie wiadomości opinii chińskiej o sprawach polskich, płynące z oszczerczych telegramów na radjo w Nauen lub Moskwie.

Musi zatem tak kolonja polska w Charbinie, która już złożyła dowody niezwykłego skoordynowania pracy w kierunku kulturalno-oświatowym, jak i społeczeństwo polskie, a zwłaszcza sfery handlowe i przemysłowe zgodnym wysiłkiem zadać kłam tym wiadomościom i przekonać szerokie sfery kupieckie chińskie, że Polska, nie będąc zainteresowaną, w stosunku do Chin terytorjalnie, pragnie nawiązania stosunków handlowych, z których niewątpliwie wyłoni się cały szereg wzajemnych korzyści.

Ta zgodna współpraca przyczyni się do wzaajemnego poznania i zbliżenia obu narodowości i usunie u władz chińskich dotąd jeszcze tkwiące przekonanie, jakobyśmy byli Rosjanami (z którymi są stosunki bardzo naprężone).

T. Szukiewicz.

strony rządu z racji na ważną rolę, jaką w przyszłości odegrać może winiarstwo krajo-we, specjalnie w stosunku do sadownictwa i przemysłu cukrowniczego, należy się młodej gałęzi przemysłowej jak największa troskliwość, która praktycznie powinna się okazać w stosowaniu jak największej ostrożności przy nakładaniu podatków i akcyz. Pożądanym jest również, aby ustawa antialkoholowa nie obejmowała win owocowych.

### Wywóz z Polski.

Nieuregulowane stosunki w dziedzinie naszego wywozu wpływały bardzo ujemnie na bilans handlowy. Rozstrzelone organizacje eksportowe, popierane przez skarbnicę państwa, doprowadziły konkurencje wzajemną do tego, że podbijane bywały ceny na rynku wewnętrznym, a obniżane dla odbiorców zagranicznych. Po raz pierwszy b. minister Zdziechowski zainicjował skonsolidowanie akcji eksportowej. Mogło to się odbyć jedynie w drodze utworzenia syndykatów eksportowych. W ten sposób możnaby regulować ceny wewnątrz syndykatu oraz ułatwić rządowi kontrolę nad działalnością tych syndykatów. Obecny minister skarbu Klarner, stanął na stanowisku, zajęтым w swoim czasie przez ministra Zdziechowskiego i zarządził zebranie wszelkich materjałów dla urzeczywistnienia idei skonsolidowania eksportów polskich. P. minister, Klarner odbywa w tym celu konferencje z przedstawicielami sfer gospodarczych.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 24 czerwca,

WALUTY.

Dol. St. Zjedn. 10,00

DEWIZY.

Belgia 28,60

Holandja 402,60

Londyn 49,76

Włochy 36,23

Wiedeń 141,70.

Obrot ogólny w rozmiarach zwykłych Dolar w obrotach pozagiełdowych 10,21; rubel zł 5,34.

### PAPIERY PROCENTOWE:

6 proc. poz. dolarowa 1920 roku 68,75 (zł 687,50); 10 proc. poz. kolejowa 154,00; 5 proc. państw. poz. konwersyjna 32,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 23,90; 4 i pół proc. L. Z. ziem. złotowe 22,80; 4 proc. L. Z. ziemskie przedw. 20,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy, przedw. 21,75; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 30,65; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 17,00; 18,00; 4 i pół proc. L. Z. Warsz. złot. 27,60.

### AKCJE.

Bank handlowy 1,40; Bank Polski 49,75; Bank przem. polski 0,10; Bank zachodni 0,80; Bank zjedn. ziem. pol. 0,55; Bank Zw. sp. zarobk. 4,00; Gosławice 1,30; Tow. fabryk cukru 1,45; „Nowel” 1,50; Tow. kopalń węgla 38,50; Lilpop 0,49; No. hlin 0,70; Ostrowieckie 3,30; Rohn 0,32; Rudzki 0,22; Starachowice 0,80; Zieleniewski 9,00; Zawiercie 5,25; Haberbusch 4,55; Spirytus 0,78; Pustelnik 0,49.

W obrotach pożyczkami państwowymi uwydatnił się popyt na 8 proc. poz. konwersyjną przy braku materiału. Tendencja dla akcji utrzymana, obroty małe.

### DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi kurs dolara w obrotach prywatnych wynosił 10,25 w placaniu i 10,27 w zadaniu.

Tendencja spokojna z odcieniem słabszym.

## Winiarstwo w Polsce.

### W ostatnich latach poczyniło duże postępy.

Przemysł winny należy w Polsce do najmłodszych gałęzi produkcyjnych, a skoro pomimo to wykazuje rozrost nader bujny, dowodzi to najlepiej, że rozwój jego na szeroką skalę jest rzeczą przesądzoną z góry. Przed wojną konsumowaliśmy ok. 1.500.000 ltr. wina rocznie, cyfry te spadły w okresie wojny do jednej czwartej dlatego, że wino zagraniczne było zbyt drogie, z drugiej strony wielu konsumentów wina zaczęło używać w znacznie większych ilościach wódek i likierów, na co wpływała także polityka naszego rządu.

Z konsumowanych dzisiaj ilości wina najmniej połowę pokrywa przemysł winny krajowy. Wina te nader wytworne w smaku umiały sobie poradzić szybko pozyskać rynek krajowy. Biorąc więc pod uwagę cyfrę powyższą oraz perspektywę wzmożonego wy-

wozu do krajów ościennych należy liczyć się ze znacznym podniesieniem się produkcji win owocowych w Polsce. Niestety kryzys ekonomiczny dał się odczuć również przemysłowi winnemu dotkliwie i produkcja jego w roku ostatnim zmalała w stosunku do produkcji w roku 1923 o 1.300.000 ltr., zyskała jednakże bardzo jakoś win, tak że dzisiaj wyroby te w niczem nie ustępują winom zagranicznym.

Związek Wytwórców Win i Przetworów Owocowych w Polsce podjął w ostatnim czasie ożywioną propagandę krajowych wyrobów i w tymże celu postanowił otworzyć szereg zakładów restauracyjnych, gdzie sprzedawać się będzie wyłącznie tylko wina wyrobu krajowego. Początek zrobiono już w tym kierunku otwierając przy restauracji „Mum” w Warszawie taką winiarnię. Ze

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

■ Nr. 4. ■

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Stow. Śług Katol. Piotrkowska 103 lewa of.  
Stoliński L. Złota 2.  
Kijańska, Przejazd 70.  
Machnikowski, Wójtowska 23  
Witt, Anny 22.  
Pogorzelska, Hrabiowska 3.  
Ruszkiewicz, Karola 18.  
**FRYZJERZY:**  
Staroński, Zamenhofska 11.  
**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**  
Chmielecki Anny 26.  
Sommer Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

## ZAKŁADY TAPICERSKO-DEKORACYJNE:

Luczak, Zamenhofska.  
**HERBACIARNIE:**  
Korzeniowska, Wólczajska 168.  
**MASARNIE:**  
Marks Gdańska 152.  
Bautz Zamenhofska 14.  
Derdzikowski Wólczajska 156.  
Lubelski Skierniewicka 12.  
**PIEKARNIE:**  
Suwański Radwańska 35.  
**SPRZEDAŻ RESZTEK:**  
Przybylska, Wólczajska 62.

## ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Kapczyński, Juljusza 23.

## KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

## ZAKŁADY KRAWIECKIE.

Łowiecki i Spencerski Wólczajska 99  
Wołowski, Aleksandrowska 47.  
Pawlicki Anny 24.  
Płoszajski Wólczajska 151.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wiśniewski Radwańska 45.  
Pietrz Wólczajska 109.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedynemu nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i tej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## Żeńskie Gimnazjum Humanistyczne M. Hansenówny

ul. Piotrkowska 209.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się od dnia 21 do 26 czerwca w godzinach przedpołudniowych. Opłata szkółna w roku przyszłym będzie znacznie obniżona. Zapisy przyjmują kancelarja gimn. codziennie od 9—2 i od 5—7 po poł. 1485

## OGŁOSZENIE.

1952—

W czwartek dnia 1 lipca r. b. o godz. 9 rano w podwórzu gmachu pocztowego (Przejazd 38) droga przetargu odbędzie się sprzedaż złomu żelaznego (rut. in. ogólnej wagi około 2500 kg.). Oglądać można codziennie od godz. 10—12 w poł. przed poł. świątecznych

Zarząd Techniczny Telegrafów i Telefonów w Łodzi

## Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

## prośby i skargi

do wszystkich urzędów w rozmaitych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41—46,

Właściciel: Mauerberger,

1257

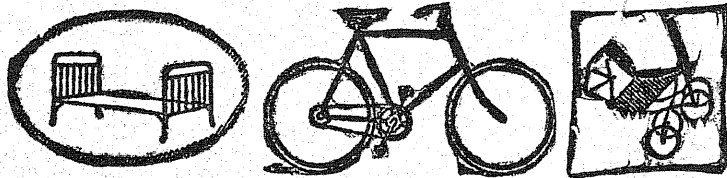
## Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkoła inspektowa w wielkim wyborze. 164

## Na dogodnych warunkach.



gwarantować możemy, iż łózka metalowe, wózki spacerowe, materace wyścielane, materace druciane oraz materace do mebliowych łózek podług miary „Patent” umywalki, rowery angielskie i francuskie kupuje się najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie. 1806—

„Dobropol” Łódź, Piotrkowska № 73. w podwórzu.

## Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sklep do sprzedania Wólczajska 230. Wiad. na miejscu 1785—2

Sprzedaje cegle maszynówkę i ręczną Sniady Rzgowska 129 skład opału. 1947—4

Z powodu zmiany interesu sklep spożywczy do sprzedania Wiad. w sklepie ul. Kilińskiego 79 10:9—3

Sklep spożywczy sprzedam tanio byle zaraz ul. Abramowskiego 26, 1954—1

Instrumenty muzyczne na tanie sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz Łódź, Targowa 38, dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo. 1803 3

Około 8 wiók, ziemia w kultu rzę, zabudowania obszerne, woda, las średnica 30—40 letnia Cena przystępna Biuro pośrednicze Zgierz Pilsudskiego № 27. 1942—1

Piekarnię kompletnie urządzo nam sprzedam zaraz ul. Sosnowa 8, 1943—1

Sprzedam tremo, szafę, krzesła, łózkę, otomanę Piotrkowska 189—9. 1059—5

Meble wyprzedaje po cenach niższych Zakład Tapicersko Meblowy Piotrkowska 183: 2958—11—

Do sprzedania pay różnej rasy Andrzejka 40, Jeske. 1954—1

Nową maszynę do szybia sprzedam. Konstantynowska 36, Chemiczna pralnia. 1950—1

## Różne:

KAWALER lat 40 chciałby poznać się z panną lub wdową przystojną, samodzielną Oferty do Rozwoju dla okaziciela dzie sięć złotychki № 0050, Cel matrymonjalny. 2800—1

**KUŹNICA**, półwysp (Hel) pielisko nad Baltykiem, 2 plaże las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września, dancing, kuchnia wyborna, tanio. Złotych Puck, willa własna. 1131—10

Putynowana nauczycielka języki, muzyka, przyjmie koniocyje wakacyjne za letnisko ul. Kokińska 121, m. 1. 1900—1

Potrzebny praktykant do słusarni Siłkiewicza № 58, H. Gessler. 1965—1

Przyjmę 2 panienki na mieszkanie Piotrkowska 51 m. 41 196.—2

Jest do odstąpienia ogródek i jedno mieszkanie, koniec Pomorskiej, ul. Figura 3. 1813—2

Poszukuje pokoju z kuchnią na własność Łódź skrzynka pocztowa 176. 1921—1

Starszy pan pragnie zapoznać towarzyszkę dla wymiany myśli i udzielenia lekcji polskiego, mieszkanie musi być niekrepujące Oferty pod „Samotna” 1904—1

Odnajmę pokój panu Piotrkowska 189—9. 1958—1

Potrzebna służąca ul. Piotrkowska 257, m. 1. 1955—1

Zginął pies żółty buldog. Zwrotić za wynagrodzeniem ul. Andrzeja 40, Jeske. 7053—1

Poszukuje wspólnika z kapitałem 2500 zł. do sklepu Nawrot 54, Gruszczyński 1855—2

Akuszka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań. ul. Piotrkowska 132. 1940—9

Potrzebna bufetowa i dobra gospodyni ul. Senkiewicza № 40, 1958—1

Pisarz gospodarczy z 4-0 kl. wysz. i kilkoletnią praktyką poszukuje posady w majątku rolnym. Łaskawe zgłoszenia Łódź, Piotrkowska 275, kawiarnia. 1953—1

Letnisko do wynajęcia Wiado meś Napiorkowskiego № 9 u gospodarza. 1951—3

## Zgubione dokumenty

Fiszler Chaim Chil zgubił kwintariusz komorniany z domu przy ul. Puster 9 Łaskawego znalazłce uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 1927—1

Zgubiono paszport na imię Almy Glass wyd. przez Star. Łódź, zamiesz. Antoniew Stokł 1948—2

Zgubiono portfel z dokumentami, akt majątkowy o spłacie spadkobierców, pokwitowania, rejeńskie i książeczkę wojskową wydana w P. K. U. Kutno wszystko na imię Ignacego Szymańskiego. 1962—5

## Inowrocław

ul. Tońska 4. Zakład leczniczy pod „Pęstern” otwarty cały rok, na przeszło 100 osób kąpiele solankowe, kąpiel gazo- we, elektr. parowe, okłady borowinowe Hydro i elektroterapia, masaż i lampy. Kwarcowal Solax Leczenie artretyzmu, reumatyzmu, wadliwej przemiany materii chorób nerwowych i kobiecych Stała opieka lekar ska. 1808—3

## Zewodowa Szkoła

A. Kopydłowskiej

Łódź, Piotrkowska 154.

Od 1 czerwca rozpoczynają się wakacyjne kursy kroju, pasowania, modelowania bielizny szycia, robót ręcznych, haftu maszynowego i modn. Trwać będą do 31 sierpnia opłata zniżona o połowę Po skończonym kursie uczennice otrzymują 6-letni dyplom w kanc. szkoły od 10—11 6—8 w. 1710—

## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgen i światłoz. Piotrkowska 144 róg, Lwów Gielicha 2. Godz. przyjęć od 9—2 16—8. dla pań 5—6. Telefon 28-45-2402

## STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 96—3.

na prawo, druga brama, godz. 17-a, 172—1

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wyraz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydonsowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgiersu u Łacha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30—z